

Roginić
w dobrej
formie

Marko
Roginić



Fot. G. G. / Archiwum

strona 16

Krótka
rozgrzewka
i hop do wody!



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

współno
łęczyńska

9 - 15 kwietnia 2024 r. ■ nr 15 (437)
■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Za nami II Wojewódzki Zlot
Morsów nad jeziorem Piaseczno

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

MILEJÓW

CYCÓW

Leszek Włodarski miażdży rywali



KOMENTUJ NA:



STR. 3

Nowi starzy wójtowie

STR. 3



Tomasz Suryś,
Miejów



Andrzej Chabros,
Ludwin

Będzie zmiana wójta w Spiczyźnie

STR. 3

Druga tura w Cycowie i Puchaczowie

STR. 3

Łęczyńska finalistką Miss Polonia 2024



STR. R5

Maja Klajda wcześniej zdobyła tytuł Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024

W nowym składzie Rady Powiatu Łęczyńskiego zasiadł ojciec z synem

STR. 6

Jaka kara grozi wicestarości?

Michał Pelczarski
minął się z prawdą



STR. 2

Choroby Bartka nie zdołamy powstrzymać, ale możemy ją spowolnić!



STR. 5

Ośmioletni Bartek z Turowoli-
Kolonii choruje na dystrofię
mięśniową

Bogdanka wydobędzie mniej węgla. Co z pracą w weekendy?

STR. 5

Coraz więcej dyscyplinarek za promile w kopalni

STR. 5

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R



UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Jaka kara grozi wicestaroście?

Podczas zorganizowanej przez nas debaty kandydatów na burmistrza wicestarosta łączyński, Michał Pelczarski, odniósł się do postawionych mu zarzutów prokuratorskich. Chociaż zaprzeczał, z aktu oskarżenia jasno wynika, że jest oskarżony o przestępstwo, za które grozi do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. W poprzednim wydaniu "Wspólnoty" poinformowaliśmy o zarzutach prokuratorskich, jakie ciążyą na wicestaroscie i kandydacie Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Łęcznej, Michale Pelczarskim. O tym, że jest on w ogóle oskarżony w procesie karnym, dowiedzieliśmy się z maila od Czytelnika, który otrzymaliśmy 25 marca. A następnie potwierdziliśmy to w prokuraturze i sądzie.



Leszek Włodarski,
burmistrz

Czy pana kandydaci, którzy startują do Rady Miejskiej, wiedzieli o tym, że jest pan oskarżony?

Leszek Włodarski:
Szokująca informacja

Temat poruszył na zorganizowanej przez nas w środę, 3 kwietnia debacie kandydatów na burmistrza ubiegający się o reelekcję Leszek Włodarski.

- Zapewne wszystkich mieszkańców, ale i również mnie, szokuje informacja, która w ostatnich dniach pojawiła się w mediach właśnie dzięki "Wspólnocie". Poważne zarzuty prokuratorskie, poważne, bo za to grozi kandydatowi na burmistrza – pytanie kieruję do pana Michała Pelczarskiego – ośmiu lat więzienia – zaczął burmistrz Leszek Włodarski.

- Ja mam pytanie – czy pana kandydaci wiedzą o tym, czy wie o tym osoba, która wskazywała pana jako kandydata na burmistrza? Czy my musimy się o takich rzeczach dowiadywać z mediów? To czego jeszcze nie wiemy? - pytał Włodarski.

Pelczarski: Udowodnię,
że jestem osobą
pokrzywdzoną

- Panie burmistrzu, rozumiem, że ponoszą pana emocje, bo jakby pan przeczytał wczorajszy artykuł i akt oskarżenia, na który się gazeta "Wspólnota" powołuje, to tam nie ma mowy o żadnych ośmiu latach, tylko jest mowa o karze grzywny i zabezpieczeniu finansowym, więc proszę ten artykuł przeczytać, zanim pan zacznie takich brzydkich sformułowań używać o karze

ośmiu lat pozbawienia wolności. Wydaje mi się, że tak brzydko to się nie powinniśmy bawić – odpowiedział Michał Pelczarski.

- Natomiast jeśli ktoś ten artykuł przeczytał, to jasno z tego artykułu wynika, że jestem osobą pokrzywdzoną i to w sądzie udowodnię. Każdy, kto się zna na prawie, doskonale wie, że w tej chwili nie miałem możliwości obronić się, bo było postępowanie prokuratorskie. Natomiast, jeżeli już się państwo powołujecie na prokuraturę, to proszę zapytać, jakie są zarzuty, kto co podpisywał, kto jaką był osobą. A chyba o tym, że aż taki zły nie jestem i takie straszne te zarzuty nie są, świadczy to, że nie należałem do grupy przestępczej, która tam jest wskazana – dodał kandydat PiS na burmistrza Łęcznej.

- Spodziewałem się, że pan nie odpowie na moje pytanie. Bo moje pytanie brzmiało, czy pana kandydaci, którzy startują do Rady Miejskiej, wiedzieli o tym, że jest pan oskarżony? Czy osoba wskazująca, pan profesor Czarnek, wiedział o tym, że pan jest oskarżony? Bo dla wyborców to jest ogromnie ważne – skomentował ad vocem burmistrz Włodarski.

O co jest oskarżony?

Przypomnijmy, wicestarosta jest zamieszany w aferę w Centrum Innowacji i Transferu Technologii Lubelskiego Parku Naukowo-Technicznego. Miała tam działać zorganizowana grupa przestępcza, która wyłudzała publiczne środki, a do prania brudnych pieniędzy używała m.in. fikcyjnych umów pożyczek.

Wątek Michała Pelczarskiego związany jest z jego ówczesną funkcją prezesa spółki Energia Nowe Technologie, która za pośrednictwem CliTT otrzymała 800 tys. zł dofinansowania na tzw. wkład kapitałowy.

W 2015 roku jako prezes tej spółki Pelczarski udzielił pożyczki w wysokości 300 tys. zł innej spółce, Dining24, która - zdaniem prokuratury - była jedną z firm-wydmuszek do przepompowywania pieniędzy przez grupę przestępczą.

Prokuratura: 250 tys. zł
szkody majątkowej

12 czerwca 2023 roku Prokuratura Regionalna w Lublinie skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia przeciwko 12 oskarżonym, w tym przeciwko Michałowi Pelczarskiemu.

Jest oskarżony o nadużycie udzielonych mu uprawnień i niedopełnienie ciężkości na nim obowiązków dbania o interesy majątkowe spółki, czego - zdaniem prokuratury - miał dopuścić się "w celu osiągnięcia korzyści majątkowej".

Bowiem obecny wicestarosta udzielił pożyczki bez zgody rady nadzorczej, a umowa pożyczki nie zawierała żadnych postanowień dotyczących zabezpieczenia pożyczonych środków. Pelczarski miał też nie sprawdzić sytuacji majątkowej firmy, której udzielił pożyczki.

A chyba o tym, że aż taki zły nie jestem i takie straszne te zarzuty nie są, świadczy to, że nie należałem do grupy przestępczej, która tam jest wskazana

O co jest oskarżony?

Z 300 tys. zł wróciło jedynie 50 tys. zł, dlatego prokuratura oskarża wicestarostę o wyrządzenie szkody majątkowej w znacznych rozmiarach zarządzanej przez niego spółce w kwocie 250 tys. zł.

Z aktu oskarżenia, z którym się zapoznaliśmy, jasno wynika, że wicestarosta jest oskarżony o czyn z art. 296 § 2 w związku z § 1 Kodeksu Karnego, za co grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności. Jest to wyrządzenie szkody w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

A to, o czym mówił Pelczarski na debacie, to środek zapobiegawczy, który zastosował wobec niego prokurator: poręczenie majątkowe w kwocie 20.000 zł oraz zabezpieczenie majątkowe (w postaci mieszkania) w kwocie 299.000 zł na poczet obowiązku naprawienia szkody oraz grożącej podejrzanemu kary grzywny poprzez zakaz zbywania spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego.

Kamil Kulig



Michał Pelczarski,
wicestarosta

Tak będzie wyglądało nowe przedszkole na „Starej Łęcznej”



Niebawem zostanie wyłoniony wykonawca inwestycji

Nowy budynek zastąpi drewniany obiekt, w którym obecnie mieści się Przedszkole Publiczne nr 1.

Niedługo ruszą procedury przetargowe.

- Gmina Łęczna pozyskała na ten cel 10 mln zł środków zewnętrznych. W ciągu najbliższych tygodni zostanie wybrany wykonawca inwestycji. Docełowo nowa placówka zastąpi istniejący obiekt – informuje burmistrz Leszek Włodarski.

Środki zewnętrzne pochodzą z Rządowego Funduszu Polski Ład.



Gmina Łęczna pozyskała na budowę tego obiektu 10 mln zł rządowej dotacji

Przypomnijmy, że całkiem nowe przedszkole (nie tylko jako budynek, ale też placówka) powstanie na osiedlu Bobrowniki w okolicy Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej (na ten cel gmina również pozyskała 10 mln zł

z Polskiego Ładu).

Przetarg na tę inwestycję wygrało konsorcjum firm: Dom-Expert z Krepca i eDom KS-BUD z Osiedla Kolonia Trębaczów.

Kamil Kulig

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

10 kwietnia,
godz. 7.30 - 14.30,
Milejów GS
godz. 10.00 - 16.00,
Czarny Las (2)
11 kwietnia,
godz. 9.00 - 14.00,
Piaseczno AZS
12 kwietnia,
godz. 8.00 - 11.00,
Kaniwola (SKR 2), Głębokie (4)
godz. 10.00 - 13.00,
Kaniwola Sektor Mieszkalny,
Drozdówka (1),
godz. 12.00 - 17.00,
Drozdówka (2), Czarny Las (2)

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Leszek Włodarski deklasuje rywali i wygrywa w I turze



Kandydaci na burmistrza Łęcznej zaraz po debacie „Wspólnoty”. Od lewej: Piotr Kotuła, Michał Pelczarski i Leszek Włodarski

Wszystko rozstrzygnięło się już w pierwszej turze. Leszek Włodarski nie oddał fotelu burmistrza Łęcznej. Jednak, by mieć większość w Radzie Miejskiej, będzie potrzebował koalicji.

Leszek Włodarski nie oddał fotela burmistrza Łęcz-

nej i pozostawił w tyle rywali: wicestarostę Michała Pelczarskiego oraz przedsiębiorcę i radnego miejskiego Piotra Kotułę.

Tym samym Leszek Włodarski będzie rządził drugą kadencję (w 2018 r. również wygrał w pierwszej turze).

Oficjalne wyniki wyborów na burmistrza Łęcznej:
Leszek Włodarski (własny komitet) - 4418 głosów (51,68 proc.)

RADA MIEJSKA W ŁĘCZNEJ KADENCJA 2024-2031

- | | |
|--|---|
| 1. Marika Skoniecka (KW PiS) | 14. Marzena Florek (KWW L. Włodarskiego) |
| 2. Dariusz Słomka (KW PiS) | 15. Zbigniew Łagodziński (KWW L. Włodarskiego) |
| 3. Grzegorz Pelica (KW PiS) | 16. Anna Obel-Szurek (KWW L. Włodarskiego) |
| 4. Tomasz Dudek (KW PiS) | 17. Jan Skibiński (KWW L. Włodarskiego) |
| 5. Monika Taracha (KW PiS) | 18. Jarosław Łuczyński (KWW Twój Samorząd) |
| 6. Iga Zawisza-Klimkiewicz (KW PiS) | 19. Krzysztof Matczuk (Twój Samorząd) |
| 7. Sławomir Dejneka (KW PiS) | 20. Karolina Budzyńska-Grzesiuk (Twój Samorząd) |
| 8. Halina Mazurkiewicz (KW PiS) | 21. Mariusz Kukuszka (Twój Samorząd) |
| 9. Jacek Fiedor (KW PiS) | |
| 10. Bożena Brzezicka (KWW L. Włodarskiego) | |
| 11. Teodozja Syta (KWW L. Włodarskiego) | |
| 12. Łukasz Sawicki (KWW L. Włodarskiego) | |
| 13. Konrad Płaza (KWW L. Włodarskiego) | |

Michał Pelczarski (PiS) - 3237 głosów (37,87 proc.)
Piotr Kotuła (Lewica) - 893 głosy (10,45 proc.)

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łęcznej
Znane są też wyniki wyborów do 21-osobowej rady miejskiej, gdzie rozkład mandatów

wygląda następująco:
KW Prawo i Sprawiedliwość - 9 mandatów
KWW Leszka Włodarskiego - 8 mandatów
KWW Twój Samorząd - 3 mandaty
Żadnego mandatu nie uzyskała Lewica.

Kamil Kulig

Będzie zmiana wójta w Spiczynie

Tutaj żaden z kandydatów na wójta nie zdobył 50 proc. poparcia, co oznacza, że mieszkańcy pójdą do urn jeszcze raz, 21 kwietnia.

Pewna jest za to zmiana wójta, bo rządząca dwie kadencje wójta Dorota Szczęśna nie weszła do drugiej tury.

W dogrywce, w której może przeważać każdy głos, spotkają się rolnik Michał Woźniak i Tomasz Iwanicki (z informacji opublikowanych w serwisie LinkedIn wynika, że jego ostatnie stanowisko to kierownik w spółce Ruch).



Najwięcej głosów zdobył Michał Woźniak, który w ostatniej kadencji samorządowej był radnym powiatowym i członkiem zarządu powiatu łęczyńskiego

Wyniki wyborów na wójta gminy Spiczyn:

Michał Woźniak - 850 głosów (32,38 proc.) - II tura
Tomasz Iwanicki - 742 głosy (28,27 proc.) - II tura
Dorota Szczęśna - 520 głosów (19,81 proc.)

Marek Chudzik - 379 głosów (14,44 proc.)
Rafał Maksymowicz - 134 głosy (5,10 proc.)

Kamil Kulig

Będzie druga tura w Puchaczowie. Grzesiuk i Hucz idą łeb w łeb

Adam Grzesiuk, który rządzi już Puchaczowem trzy dekady i walczy o ósmą kadencję, zmierzy się w dogrywce z przewodniczącą Rady Gminy Puchaczów i szefową łęczyńskiej placówki KRUS, Urszulą Hucz. Dzieli ich jedynie siedem głosów.

Wyniki wyborów na wójta gminy Puchaczów:
Adam Grzesiuk (Trzecia Droga, członek PSL) - 1059 (35,64 proc.)



Adam Grzesiuk 1059 głosów

Urszula Hucz (własny komitet, członek PiS) - 1052 głosy (35,41 proc.)



Urszula Hucz 1052 głosy

Karol Zabłotny (własny komitet) - 860 głosów (28,95 proc.)
Kamil Kulig

Kociuba z przewagą nad Pikułą w Cycowie

Tylko 24 głosy zdecydowały o tym, że walczący o trzecią kadencję Wiesław Pikuła wszedł do drugiej tury.

21 kwietnia stanie w szranki z urzędniczką łęczyńskiego starostwa i radną gminy Cyców, Martą Kociubą.

Wyniki wyborów na wójta gminy Cyców:
Marta Kociuba - 1429 głosów (41,99 proc.) - II tura
Wiesław Pikuła - 1019 głosów (29,94 proc.) - II tura
Magdalena Koc - 955 głosów (28,06 proc.)

Kamil Kulig

Kandydaci PiS na ulotce innego komitetu. Sąd I instancji nakazał sprostowanie

W ostatnim dniu kampanii Sąd Okręgowy w Lublinie wydał w trybie wyborczym orzeczenie w sprawie materiałów wyborczych kandydatki na wójta gminy Cyców, Marty Kociuby.

Postanowienie zostało wydane na wniosek jej kontrkandydata, walczącego o reelekcję wójta Wiesława Pikuły (z którym, jak już wiemy, Kociuba zmierzy się w drugiej turze).

Sąd zakazał Marcie Kociubie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w treści ulotek wyborczych i na profilu facebookowym jej komitetu. Orzekł też przepadek wszelkich materiałów wprowadzających w błąd.

Sąd: 3 tysiące na rzecz warsztatów w Janowicy

Chodziło o to, że na ulotkach komitetu Marty Kociuby umieszczone zostały nazwiska kandydatów do Rady Gminy Cyców, którzy nie zostali zgłoszeni przez jej komitet.

Niedługo po postanowieniu sądu Marta Kociuba opublikowała w mediach społecznościowych sprostowaną ulotkę.

Nie ma już na niej nazwisk kandydatów Prawa i Sprawied-

liwości: Jadwigi Gargol, Adriana Arasimowicza, Magdaleny Dudek i Adama Zawrotniaka, a także Małgorzaty Nitendel i Ewy wabik, które startują z własnych komitetów.

W dzisiejszym postanowieniu sąd nakazał dodatkowo Marcie Kociubie i jej komitetowi wpłatę 3 tys. zł na rzecz Warsztatów Terapii Zajęciowej w Janowicy.

Kociuba: To błąd pisarski

Wyrok jest nieprawomocny, Marcie Kociubie przysługuje zażalenie.

Ona sama w rozmowie z naszym dziennikarzem stwierdziła, że jest zaskoczona tym postanowieniem sądu i teraz omówi sprawę z członkami jej komitetu.

- Udzieliliśmy poparcia kilku kandydatom z innych komitetów. Przy dwóch zamieściliśmy informację, że startują z innych komitetów. Przy trzecim - ze względu na błąd pisarski - nie zauważyłam, że nie było tej informacji - tłumaczy Marta Kociuba.

- Sąd w uzasadnieniu wskazał jedynie, że materiały wyborcze powinny bardziej czytelnie wskazywać na udzielone poparcie - dodaje.

Kamil Kulig

Tomasz Suryś wygrał szóstą kadencję

55,88 proc. głosów zapewniło Tomaszowi Surysowi zwycięstwo w pierwszej turze. Oznacza to, że niedługo zacznie swoją szóstą kadencję na stanowisku wójta gminy Milejów.

Jego rywalką była Dominika Lewandowska, zastępczyni dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łęcznej.

Wyniki wyborów na wójta Milejów:
Tomasz Suryś - 1915 głosów (55,88 proc.)
Dominika Lewandowska - 1512 głosy (44,12 proc.)

Kamil Kulig



Tomasz Suryś zdobył 1915 głosów

Andrzej Chabros z najlepszym wynikiem w powiecie

Andrzej Chabros zapewnił sobie już czwartą kadencję wójta gminy Ludwin, pozostawiając daleko w tyle swoją kontrkandydatkę Edytę Kasprzyk, urzędniczkę kancelarii prezydenta Lublina i wiceprezeskę Stowarzyszenia na rzecz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Piasecznie „Skrzydła”.

Wyniki wyborów na wójta gminy Ludwin:
Andrzej Chabros - 1800 głosów (68,62 proc.)
Edyta Kasprzyk - 823 głosy (31,38 proc.)

Kamil Kulig



Andrzej Chabros - 1800 głosów

Włodzimierz
Kołton
bierze
Ostrów
Lubelski

Włodzimierz Kołton - 1423 głosy



Józef Gruszczyk - 1080 głosów

W Ostrowie Lubelskim zmierzyło się tylko dwóch kandydatów na burmistrza. To dotychczasowy burmistrz Józef Gruszczyk (KWW Ziemi Ostrowskiej) i Włodzimierz Kołton (KWW Nasza Gmina i Miasto Ostrów Lubelski). Zmierzyli się już po raz drugi, poprzednio rywalizowali ze sobą w 2018 r.

Józef Gruszczyk zdobył 1080 głosów (43,15 proc.)

Włodzimierz Kołton - 1423 głosy (56,85 proc.)

To Włodzimierz Kołton został wybrany na burmistrza Ostrowa Lubelskiego.

Marcin Kusyk

Kock: Będzie dogrywka. Tomasz Futera i Radosław Oliwniak w drugiej turze

Kto zostanie burmistrzem gminy Kock? Najwięcej głosów otrzymali Tomasz Futera i Radosław Oliwniak. To oni powalczą o stanowisko w dogrywce. Dopiero trzeci wynik zanotował wicestarosta Jacek Pożarowski.

W wyborach na burmistrza gminy Kock wystartowała czwórka kandydatów:

urzędujący burmistrz Tomasz Futera, wicestarosta powiatu lubartowskiego Jacek Pożarowski, radny Rady Miejskiej w Kocku Radosław Oliwniak oraz Michał Zaremba.

Wyborcy z gminy Kock głosy oddawali w ośmiu obwodach. Najwięcej głosów zdobył rządzący Kockiem od 2006 roku Tomasz Futera - 1011 (33,43 proc.), ale nie przekroczył progu potrzebnego do wygrania wyborów w pierwszej turze. W drugiej turze, która

odbędzie się za dwa tygodnie, jego rywalem o fotel burmistrza będzie Radosław Oliwniak. Radny uzyskał 963 głosy (31,85 proc.). Dopiero trzeci wynik w tym wyścigu osiągnął wicestarosta Jacek Pożarowski - 863 głosy (28,54 proc.), czwarty był Michał Zaremba - 187 głosów (6,18 proc.).

Dominik Smagała



Tomasz Futera nie może być pewien kolejnej kadencji. Zdobył jedynie kilkadziesiąt głosów więcej od głównego konkurenta



Radosław Oliwniak zyskał zaufanie niemal tysiąca wyborców. Powalczy w drugiej turze

R E K L A M A

PRZEKAŻ 1,5% PODATKU

KRS: 0000270809
CEL SZCZEGÓŁOWY: Stachura, 18627

Numer konta:
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Dzień dobry, mam na imię Edyta i od 2000 roku choruję na stwardnienie rozsiane.

Stopniowo straciłam siłę w nogach i od ok. 10 lat korzystam z wózka inwalidzkiego. Na tym etapie zaczęły się duże problemy z odleżynami i przykurczami, z którymi zmagam się do dzisiaj. Od kilku lat jestem osobą leżącą i mam problemy nawet z obróceniem się na drugi bok. Aktualnie nie mogę nawet wyprostować nóg, ani przesiąść się z łóżka na wózek. Konieczna jest stała rehabilitacja. Nie chcę stracić możliwości władania rękoma.

DZIAŁAJMY RAZEM!

Bardzo proszę o pomoc w finansowaniu tak ważnych dla mnie rehabilitacji, zakupach sprzętu do ich przeprowadzania w domu czy opłacaniu codziennych wydatków. Potrzebuję pieniędzy na np. transport do lekarzy, do przychodni, czy rehabilitantów.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem Stachura, 18627 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu.

Z góry dziękuję za każdą złotówkę!



W Grupie Roto najważniejsi są nasi Klienci oraz technologia. Chcemy czynić budynki bardziej wygodnymi i piękniejszymi. Ludzie, którzy z nami pracują sprawiają, że wszystko jest możliwe. Od zawsze jesteśmy blisko Klienta i dzięki temu Grupa Roto stale się rozwija. Od czasu założenia firmy w roku 1935, obecnie jesteśmy przedsiębiorstwem, które generuje obroty na poziomie prawie 700 milionów Euro rocznie. Zatrudniamy około 4.500 pracowników. Jesteśmy firmą o zasięgu globalnym.

Do naszego zespołu w poszukujemy

ELEKTRYK

miejsce pracy: **LUBARTÓW**

TWOJE ZADANIA:

- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

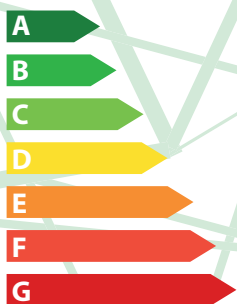
PROFIL:

- wykształcenie średnie techniczne - elektryk
 - min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
 - świadczenie kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
 - znajomość zagadnień technicznych
 - umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
 - dobra organizacja pracy
 - samodzielność i zaangażowanie
- OFERUJEMY:**
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
 - rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
 - wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
 - benefity socjalne
 - prywatna opieka medyczna
 - karta Medicovert Sport
 - stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysłać poprzez **Portal Pracy Roto** na stronie **www.roto.pl**,

W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

**ŚWIADECTWA
CHARAKTERYSTYKI
ENERGETYCZNEJ**

PROJEKTOWNIA
ul. Lubelska 38,
21-100 Lubartów
tel. 882 920 690
projektownialubarto@gmail.com

PSZCZELARZ

Zatrudnimy lub nawiążemy współpracę z doświadczonym Pszczelarzem, który będzie opiekował się pasiekami i hodowlą pszczół w Niemczech oraz Piaskach.

Oferujemy:

- pracę dodatkową, sezonową lub na stałe,
- elastyczny czas pracy – do uzgodnienia,
- dowolną formę współpracy - umowę zlecenie, umowa o pracę, B2B itp.,

Zapraszamy do kontaktu:

Jarosław Jaworski – Doradztwo Personalne, szkolenia
Tel. + 48 601 151 051
e-mail: jarek_jaworski@op.pl

ppmb Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych Niemce S.A.
poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko:

**ELEKTRYK W DZIALE
TECHNICZNYM**

W naszej Firmie zajmiesz się utrzymaniem w sprawności technicznej: instalacji, maszyn, urządzeń oraz linii produkcyjnych.

Oczekujemy: wykształcenia technicznego o specjalności: elektrycznej, uprawnień SEP do 1 kV oraz umiejętności pracy z dokumentacją techniczną.

Oferujemy: zatrudnienie od zaraz w oparciu o umowę o pracę, zawsze terminowo wypłacane wieloskładnikowe wynagrodzenie oraz ambitne zadania zawodowe.

Aplikacje prosimy przysyłać na adres:

jaroslaw.jaworski@ppmb.pl
(tel. +48 601 151 051).

Sytuacja rynkowa wpływa na pracę górników lubelskiej kopalni

Bogdanka wydobędzie mniej węgla. Co z pracą w weekendy?

Rosną zapasy, a elektrownie Enei potrzebują coraz mniej węgla. Z tego powodu Bogdanka zmniejsza planowane roczne wydobycie do ok. 7-8 mln ton.

Przypomnijmy: 28 marca zarząd Bogdanki otrzymał pismo od głównych odbiorców z informacją o zmniejszeniu zapotrzebowania na węgiel o ok. 934 tys. ton.

Chodzi o spółkę Enea Wytwarzanie, która jest właścicielem elektrowni Kozienice i Enea Elektrownia Połaniec.

Decyzja Enei wynikała ze spadku zapotrzebowania Krajo-

„Obserwujemy znaczącą nadpodaż miałówek energetycznych na rynku polskim, niską generację energii z węgla kamiennego, wysoką generację energii z OZE”

wego Systemu Energetycznego na energię produkowaną z węgla kamiennego. Powodem jest m.in. coraz większy udział zielonej energii w wytwarzaniu prądu.

Zmniejszenie zapotrzebowania na węgiel z Bogdanki wpłynęło teraz na obniżenie celu produkcyjnego lubelskiej kopalni.

- Zarząd podjął decyzję o odwołaniu wstępnego celu produkcyjnego przyjętego na 2024 r. (ok. 9 mln ton węgla handlowego), o którym Spółka informowa-

ła raportem bieżącym nr 1/2024 z 22 stycznia 2024 r. i wyznaczeniu go w przedziale ok. 7-8 mln ton węgla handlowego – czytamy w komunikacie Lubelskiego Węgla Bogdanka.

Nie ma przetargu na prace weekendowe

Spółka wyjaśniła, że problemy w oszacowaniu celu produkcyjnego wynikają obecnie z trudnej, a w skali całego roku

- nieprzewidywalnej sytuacji na rynku węgla energetycznego.

- Obecnie obserwujemy znaczącą nadpodaż miałówek energetycznych na rynku polskim, niską generację energii z węgla kamiennego, wysoką generację energii z OZE, utrudnienia w prowadzeniu eksportu węgla na ogarniętą wojną Ukrainę, jak również wysoki stan zapasów węgla przy kopalni, wynoszący ok. 0,5 mln ton – poinformował Zarząd LW Bogdanka, który dodał, że w pierwszej kolejności skupi się na zmniejszeniu poziomu zapasów.

O tym, że lubelska kopalnia mocno wyhamowuje, pisaliśmy już w lutym. Zmniejszo-

no liczbę pracujących zmian i ograniczono prace w soboty i niedziele. Do tego w połowie kwietnia skończy się umowa na prace weekendowe, które wykonuje Korporacja Gwarecka, a LW Bogdanka do tej pory nie ogłosiła przetargu na prace w dni ustawowo wolne od pracy na nowy okres.

Oznacza to, że górnicy nie będą mogli - jak do tej pory - dorozić sobie dodatkowo w weekendy. A za każdy dzień pracy w dni wolne pracodawca będzie musiał dać dzień wolny.

Idzie miotła kadrowa

W tej sytuacji rynkowej fiaskiem zakończyły się też roz-

mowy płacowe w LW Bogdanka. Zarząd nie chce przystać na postulat związkowców 15 proc. podwyżki wynagrodzeń. Swoje niezadowolenie górnicy wyrazili na pikiecie zorganizowanej w Bogdancie 19 marca.

Tymczasem lubelską kopalnię czeka zmiana władz. Już w piątek, 12 kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy LW Bogdanka, na której zostaną dokonane zmiany w składzie Rady Nadzorczej. Potem ta „nowa” Rada dokona zmian w Zarządzie górniczej spółki.

Kamil Kulig

Choroby Bartka nie zdołamy powstrzymać, ale możemy ją spowolnić!

Podczas zlotu miłośników zimnych kąpiel nad jeziorem Piaseczno Łęczyńskie Morsy z Corsy zebrały 10,5 tys. zł na dalszą rehabilitację ośmioletniego Bartka Knapa z Turowoli-Kolonii. Chłopiec choruje na dystrofię mięśniową i potrzebuje pomocy, by móc cieszyć się dzieciństwem.

Pierwszy raz rodzice zaniepokoiili się stanem synka, gdy miał sześć lat.

- Biegał wolniej niż rówieśnicy, ale wtedy pomyśleliśmy, że to normalne, bo przecież nie każdy będzie sportowcem. Po pewnym czasie zauważyliśmy jednak u synka rozbudowane łydki i wtedy zaczęliśmy się niepokoić, że coś jest nie tak – opowiada Katarzyna Knap, mama Bartosza.

Żyjemy w grozie

W końcu badania genetyczne wykazały, że chłopiec choruje na Dystrofię Mięśniową Duchenne’a (DMD), która prowadzi do nieodwracalnego zaniku mięśni.

- Będzie nam dziecko powoli marniało, traciło siłę, będzie osłabione serce, powoli będą zamierać wszystkie mięśnie, aż siądzie na wózek – mówi mama Bartosza, nie kryjąc smutku.

Dystrofia mięśniowa u każdego jednak rozwija się inaczej. - Niektóre dzieci już w wieku 8 lat siedzą na wózku, a Bartek ma prawie 9 lat, jeszcze chodzi, biega.



Bartek podczas zlotu morsów - pierwszy z lewej na 1. miejscu podium. Na zdjęciu wraz z kuzynką Zuzią, bratem Kacprem, mamą Katarzyną, tatą Łukaszem i przedstawicielem Łęczyńskich Morsów z Corsy, Przemysławem Franczakiem

Z
na
pr
www.

Ro
Ba
Toczymy
walkę, aby
Bartek był
jak najdłużej
sprawny
i samodzielny



- Rehabilitujemy go, gdzie tylko możemy. Myślę, że dzięki temu spowolnimy chorobę, ale żyjemy w grozie – dodaje pani Katarzyna.

- Nie mamy takiej nadziei, że jest jakiś lek, który go wyleczy. Są tylko sterydy, które w jakiś tam sposób spowalniają to, ale niszczą wątrobę, serce, nerki. A my chcielibyśmy, żeby Bartosz był sprawny, cieszył się z dzieciństwem, życiem - w miarę możliwości.

Dlatego rodzice chłopca proszą o pomoc.

Sterydy sprowadzane z zagranicy

Zbiórka na rehabilitację Bartosza prowadzona jest na stronie siepomaga.pl.

- DMD to choroba, w której jedynym leczeniem na tę chwilę jest sterydoterapia (sterydy sprowadzane są z zagranicy) i codzienna rehabilitacja. Systematyczne ćwiczenia mogą spowolnić postęp choroby, dlatego to na niej musimy skupić się najbardziej! - piszą rodzice na stronie siepomaga.pl.

- Toczymy walkę, aby Bartek był jak najdłużej sprawny i samodzielny. Dlatego zwracamy się z prośbą, by każdy, kto może, wsparł naszego syna w tej nierównej bitwie. Dzisiaj liczy się każdy dobry gest, który przybliży nasze dziecko do zdrowia! - dodają.

Kamil Kulig

Coraz więcej dyscyplinarek za promile w kopalni

Ponieważ zainstalowano przed wejściem alkomat do sprawdzenia stanu trzeźwości, Zarząd LWB nie przyjmuje już żadnych usprawiedliwień – przestrzegają związkowcy.

- Wchodzenie do pracy i przebywanie w pracy pod wpływem alkoholu oznacza bezwzględne zwolnienie dyscyplinarne – przypomina Związek Zawodowy Górników działający w Lubelskim Węglu Bogdanka.

Takie ostrzeżenie organizacja opublikowała w ubiegły piątek, 5 kwietnia. - Jest coraz więcej przypadków zwolnień dyscyplinarnych pracowników, którzy

podczas losowej kontroli na bramie „wydmuchali promile” – informują związkowcy.

I dodają, że zarząd LWB nie robi żadnych wyjątków. Osobę z promilami czeka dyscyplinarka, bez względu na staż, zasługi, stanowisko czy stan rodzinny i socjalny.

- Związki zawodowe nie mają żadnych możliwości ani argumentów, aby pomóc w takich sprawach. Ponieważ zainstalowano przed wejściem alkomat do sprawdzenia stanu trzeźwości, zarząd LWB nie przyjmuje już żadnych usprawiedliwień – podkreślają związkowcy.

I apelują: Nie masz pewności - sprawdź się przed wejściem na alkomacie.

Kamil Kulig

Nowe godziny otwarcia tężni w Łęcznej

Od minionego weekendu tężnia solankowa w Parku Podzamczu jest dostępna dłużej.

Obecne z inhalatorium na wolnym powietrzu można skorzystać w godzinach od 11 do 19.

- Jesteśmy mile zaskoczeni z frekwencji osób korzystających z tężni solankowej. Zapraszamy za niedogodności w związku z niewystarczającą ilością ławeczek wokół tężni.

Zapewniliśmy dodatkowe ławeczki i krzeselka, aby zapewnić Państwu komfort pobytu podczas inhalacji – poinformowało starostwo.

Dodatkowo przy tężni w godzinach od 11 do 19 odbędzie się wiosenny kiermasz ceramiczny prac wykonanych przez beneficjentów pilotażowego programu „Rehabilitacja 25 plus” realizujących zajęcia w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Łęcznej.

Kamil Kulig

Krzysztof Paśnik wygrywa pierwszą turę, w drugiej powalczy z Tadeuszem Małyską

Lubartów: To już pewne. Burmistrz zmierzy się w dogrywce ze swoim byłym zastępcą. W Radzie Miasta nie zobaczymy kilku osób zasiadających tam od kilku kadencji.

Do godz. 17 frekwencja wyborcza w powiecie lubartowskim wynosiła 45,75 proc. Wydano 31 532 karty do głosowania na 68 924 uprawnionych.

Miasto Lubartów wyróżniało się niekorzystnie - do urn poszło 39,96 proc. uprawnionych (6578 wydanych kart na 16 462 uprawnionych). To najmniej w całym powiecie.

Najwyższa frekwencja była w gminie Jeziorzany. Tam na głosowanie poszło 52,82 proc. (1124 na 2128 uprawnionych).

W gminie Lubartów do godz. 17 głosowało 42,37 proc. uprawnionych (3890 wydanych kart do głosowania na 9182 uprawnionych).

W Lubartowie o stanowisko burmistrza walczyli czterej kandydaci. Obecny burmistrz Krzysztof Paśnik, kandydat KWW Wspólny Lubartów, jego były zastępca startujący z KWW Inicjatywa dla Lubartowa (to komitet zrzeszający osoby ze środowiska Jacka Tomasiaka i środowiska PiS, radnych miejskich należących

w mijającej kadencji to tego klubu), Sławomir Czerniak startujący z listy KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa, popierany przez Polskę 2050, Radosław Szumiec, kandydat KWW Wspólnota Lubartowska.

Głosy rozłożyły się następująco:

Krzysztof Paśnik ma 2780 głosów
Tadeusz Małyska - 2635 głosów
Radosław Szumiec - 1928 głosów
Sławomir Czerniak - 1168 głosów.

To oznacza, że w II turze wyborów zmierzą się burmistrz Krzysztof Paśnik i Tadeusz Małyska.

Zmiany w Radzie Miasta

Inicjatywa dla Lubartowa ma wprowadzić ośmioro radnych. To Piotr Kusyk, Zygmunt Osiak, Ewa Grabek, Krzysztof Sroka, Elżbieta Mizio, Beata Pasikowska, Paweł Sokół, Aleksandra Berger. Połowa to ludzie kojarzeni z PiS, jest też Ewa Grabek, wcześniej radna klubu KO. Lider komitetu, Jacek Tomasiak, nie mógł kandydować do rady, bo decyzją burmistrza został skreślony z listy wyborców. Kiedy złożył na nią skargę do sądu, sąd ją odrzucił. Miejska Komisja Wyborcza skreśliła



Marek Polichańczuk

Wynik komitetu jest dobry i zły. Mamy pięć mandatów, a więc więcej, niż zdobyliśmy w poprzednich wyborach. Jesteśmy drugą siłą w mieście. Jednak mówiąc szczerze liczyłem na sześć mandatów. Mój wynik był przewidywalny, wiedzieliśmy, że jeśli wystawimy kandydaturę pana Radka Szumca, to będzie to kosztem moich głosów, ale ja się z tego powodu nie załamuję. Jeszcze za wcześniej mówić, kogo poprzemy w II turze. Musimy się spotkać z radnymi, dopiero wtedy to ustalimy.

go też z listy kandydatów.

Wspólnota Lubartowska wprowadziła Radosława Szumca, Tomasza Krówczyńskiego, Annę Furtak, Roberta Błaszczaka, Przemysława Kurala. Nie wszedł do rady czołowy „fighter” tego ugrupowania, Marek Polichańczuk. Zabraknie też Teodora Czubackiego, który dołączył do Wspólnoty Lubartowskiej w trakcie ka-



Jacek Tomasiak

Wyniki są wyśmienite! Wprowadziłem ośmiu radnych. Gdyby nie to, że zostałem skreślony z listy, moglibyśmy wprowadzić 10 osób i samodzielnie rządzić miastem. Dzięki mieszkańcom Lubartowa, którzy wykazali się odpowiedzialnością i pokazali czerwoną kartkę tym, którzy wszczynali wojny przeciwko innym radnym i usunęli ich z życia publicznego. Nie weszli do rady ci, którzy byli wszystkim złym, co było w tej radzie. Wynik wyborów w Okręgu nr 3 będę podważał, skieruję sprawę do Sądu Najwyższego. Skieruję też pismo do komisarzy wyborczego w sprawie nieprawidłowości w uchwale Miejskiej Komisji Wyborczej.

dencji.

Lubartowska Koalicja Samorządowa to Andrzej Zieliński, Edyta Lewtak, Ryszard Gierach, Anna Kusznier.

Wspólny Lubartów, komitet burmistrza Paśnika, wprowadził Grzegorza Jaworskiego, Krystynę Jeziorską, Krystynę



Andrzej Zieliński

Jako KO powinniśmy być zadowoleni, mieliśmy trójkę radnych, mamy czwórkę. Nie jestem do końca usatysfakcjonowany, spodziewałem się 3 - 4 punktów procentowych więcej. Nie satysfakcjonuje mnie wynik naszego kandydata na burmistrza, Sławomira Czerniaka. Zbyt późno rozpoczął kampanię, nie był rozpoznawalny w Lubartowie. Dwa lata w PGK to za mało. Był bardzo dobrym prezesem, ale nie przełożył tego wizerunkowo. Nie zaangażowaliśmy wielkich środków w kampanię wyborczą. Jednak mamy klub radnych, cztery osoby to istotna grupa. Zarówno burmistrz jak i Inicjatywa dla Lubartowa będą musieli z nami rozmawiać, jeśli będą chcieli utworzyć koalicję. Jeszcze nie wiemy, kogo poprzemy w II turze.

Bajdę, Artura Kuśmierzaka. Nie będzie w radzie Grzegorza Gregorowicza, Jacka Bednarskiego i Renaty Mazur.

Marcin Kusyk

W nowym składzie Rady Powiatu Łęczyńskiego zasiadł ojciec z synem

Prawo i Sprawiedliwość – 8 mandatów, Koalicja Obywatelska – 4, Trzecia Droga – 3, Twój Samorząd – 2. Taki jest rozkład mandatów w Radzie Powiatu Łęczyńskiego.

Do rady powiatu dostał się nie tylko Krzysztof Niewiadomski, ale też jego syn Karol. Nie ma za to w niej m. in. wieloletniej radnej i przewodniczącej Krystyny Wiśniewskiej z okręgu milejowskiego.

Ciekawostką jest też fakt, że o wejściu do rady Kamilli Patality z komitetu PiS w tym samym okręgu zdecydował właściwie jeden głos, bo tyle miała więcej od drugiego wyniku na liście PiS, czyli sekretarz powiatu Wioletta Wachewicz.

Adam Niwiński (KW Prawo i Sprawiedliwość) – 985 głosów

Arkadiusz Biegaj (KW PiS) – 1084 głosy
Artur Choma (KKW Trzecia Droga) – 398 głosów

Małgorzata Więclawska-Siwiek (KKW Koalicja Obywatelska) – 839 głosów

Karol Niewiadomski (KW PiS) – 463 głosy

Kamilla Patalita (KW PiS) – 294 głosy
Alicja Ciepiewska-Kot (KKW TD) – 261 głosów

Krzysztof Niewiadomski (KW PiS) – 989 głosów

Jadwiga Jaskulecka (KW PiS) – 445 głosów

Mariusz Fijałkowski (KW PiS) – 651 głosów

Daniel Słowik (KKW TD) – 319 głosów

Teodor Kosiński (KKW KO) – 850 głosów

Danuta Szycha-Zagwodzka (KKW KO) – 262 głosy

Piotr Jastrzębski (KWW Twój Samorząd) – 713 głosów

Łukasz Libera (KW PiS) – 697 głosów

Michał Woźniak (KKW KO) – 497 głosów

Szymon Czech (KWW TS) – 662 głosy

PiS zaskoczył wszystkich. Znowu sięgnęli po władzę w powiecie lubartowskim

Rozłamy, rozproszenie prawicowych komitetów czy brak aktualnego starosty na liście - żaden z tych czynników nie przeszkodził PiS-owi w sięgnięciu po 11 mandatów w Radzie Powiatu Lubartowskiego. Taki wynik pozwala tej ekipie na samodzielne rządzenie. Na salony wraca Andrzej Kardasz, bez mandatu zostają Ewa Zybala czy Marian Starownik.

W 2018 roku wyborcza układanka była znacznie bardziej czytelna. Kandydatów do Rady Powiatu Lubartowskiego wystawiały trzy komitety: trzymające władzę w powiecie lubartowskim od powstania powiatów Polskie Stronnictwo Ludowe, chcące sięgnąć po władzę Prawo i Sprawiedliwość oraz licząca na bycie języczkiem u wagi Koalicja Obywatelska.

Tarcia i konflikty

Wyборы okazały się wtedy sukcesem dla PiS-u, który wpro-

wadził do liczącej 21 miejsc Rady Powiatu 11 radnych. Taki wynik pozwalał na samodzielne rządzenie. PSL uzyskał jedynie siedem mandatów, a KO zyskała trzy miejsca w Radzie Powiatu - w efekcie nawet zawarcie koalicji między tymi dwoma ugrupowaniami nie pozwalało na zdobycie władzy. Ku zaskoczeniu wielu, PiS wszedł w porozumienie z KO. Starostą została Ewa Zybala z PiS-u. Układ ten nie przetrwał próby czasu. Później do konfliktów doszło nawet wewnątrz powiatowego PiS-u. W jego wyniku odwołany został Zarząd Powiatu ze starostą Ewą Zybala na czele. W październiku 2022 roku jej miejsce zajął Tomasz Marzęda z PiS-u, do tego momentu przewodniczący Rady Powiatu. Powrócono do porozumienia z KO. Ale układ znowu nie sprawdził się w dłuższej perspektywie.

Rozbicie prawicy

W tegorocznych wyborach sytuacja wyglądała zgoła inaczej

niż w 2018 roku. Do wyścigu o miejsca w Radzie Powiatu stanęło sześć komitetów wyborczych, w tym trzy, jak się wydaje, prawicowe - poza PiS-em to Zjednoczona Prawica Lubartowska i KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego. Do tego Trzecia Droga, w której miejsca zostały podzielone między reprezentantów PSL-u i Polskiej 2050 Szymona Hołowni, a także Lubartowska Koalicja Samorządowa. Wydawało się, że to znacznie minimalizuje szanse któregoś z ugrupowań na sięgnięcie po co najmniej 11 mandatów, czyli pełną władzę w Starostwie Powiatowym w Lubartowie.

Sukces PiS-u

Okazało się, że jest zupełnie inaczej. Właśnie 11 mandatów zgarnął PiS, który tym samym powtórzył sukces z 2018 roku. Z radnych tego ugrupowania, którzy uzyskali mandat w mijającej kadencji, pozostali: Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik, Tadeusz Nastaj, Jarema Paprocki,

Jan Stawecki i Izabela Czerska. Nie ma wśród nich m.in. ustępującego starosty Tomasza Marzędy, który postanowił w ogóle nie startować w wyborach samorządowych czy ustępującego wicestarosty Jacka Pożarowszczyka, który wystartował w wyborach na burmistrza Kocka i nie wszedł do drugiej tury. Do Rady Powiatu po jednej kadencji przerwy wraca natomiast Andrzej Kardasz, szef powiatowych struktur PiS-u.

- Dzięki wszystkim wyborcom, którzy obdarzyli nas zaufaniem. To jest coś niebywałego. Postaramy się nie zawieść. Dzięki kandydatom z naszych list, oni wykonali tytaniczną pracę - zastrzega na wstępie Andrzej Kardasz. - Przewidywałem, że idziemy ku samodzielnej większości. Wybory dla nas odbyły się w skrajnie niekorzystnych warunkach. W 2018 roku były tylko trzy listy, teraz było sześć. Z tego dwie tzw. prawicowe: Ewy Zybaly czy byłego burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Prowadziłem rozmowy z osobami z tych

komitetów, chciałem jednorodnej listy. Ambicje osobiste spowodowały, że powstały trzy listy - dodaje działacz PiS-u.

Nieobecni: Zybala, Starownik, Pożak...

Dla Ewy Zybaly, kandydującej w barwach Zjednoczonej Prawicy Lubartowskiej, wybory zakończyły się niepowodzeniem. Była starosta nie uzyskała mandatu radnej.

Tylko siedmiu radnych do Rady Powiatu wprowadza Trzecia Droga. Tu są duże przetasowania - z poprzedniej kadencji z PSL-u pozostają jedynie Fryderyk Puła, Piotr Krzyżanowski i Andrzej Rodak oraz Andrzej Jackowski, który jednak startował teraz z komitetu Lubartowskiej Koalicji Samorządowej. Do Rady Powiatu nie dostał się Marian Starownik, lider „Lubartowców” w powiecie, m.in. były poseł na Sejm RP czy starosta lubartowski. Z Trzeciej Drogi mandat uzyskał za to Jakub Wróblewski, szef struktur Polskiej

RADA POWIATU W LUBARTOWIE VII KADENCJI

PiS: Andrzej Kardasz, Wojciech Koziej, Tadeusz Nastaj, Agata Zielińska, Jarema Paprocki, Ryszard Wójcik, Krzysztof Karczmarsz, Jan Stawecki, Lucjan Mileszczyk, Sebastian Wysok i Izabela Czerska.

Trzecia Droga: Jakub Wróblewski, Michał Zmurek, Fryderyk Puła, Janusz Jankowski, Piotr Krzyżanowski, Ewa Sobijane, Andrzej Rodak.

Lubartowska Koalicja Samorządowa: Krzysztof Świć, Andrzej Jackowski.

Wspólnota Lubartowska: Janusz Podleśny.

2050 w powiecie lubartowskim.

Na liście radnych powiatowych siódmej kadencji nie znajdziemy weteranów z KO - Janusza Pożaka czy Jerzego Zwolińskiego, którzy nie zyskali wystarczającego poparcia.

Dominik Smagała
LUB

W Puławach druga tura. W gminach bez zmian

Tego należało się spodziewać. W walce o fotel prezydenta Paweł Maj, Grzegorz Nowosadzki i Mariusz Wicik szli łeb w łeb. Między kim puławianie będą wybierać 21 kwietnia?

Marna frekwencja do południa

Wyборы samorządowe prawie za nami. W niedzielę 7 kwietnia wybieraliśmy wójtów, burmistrzów i prezydentów, a także radnych - miejskich, gminnych, powiatowych i wojewódzkich. W dniu wyborów do godz. 12.00 w powiecie puławskim obywatelski obowiązek spełniło 16,89% uprawnionych do głosowania. Najwyższą frekwencja była w gminie Wąwolnica - 20,37% (wydano 733 karty do głosowania na 3599 uprawnionych) oraz w gminie Baranów - 19,98% (wydano 626 kart do głosowania na 3133 uprawnionych). Najniższą frekwencję odnotowano w gminie Kurów - 14,57%. Potem słupki frekwencyjne ruszyły w górę - do godz. 17.00 w powiecie puławskim frekwencja wyniosła 38,75%, na najwyższą była w gminie Baranów i Markuszów.

II tura na prezydenta

Największy bój toczył się o prezydenturę w Puławach. Miesz-

kańcy mogli wybierać aż wśród 6 kandydatów. O reelekcję walczył aktualny władca miasta Paweł Maj. Szyki próbowały mu pokrzyżować dwie wiceprezydent - jego była zastępczyni Beata Kozik oraz zastępczyni Janusza Grobla - Ewa Wójcik. Mandat radnego na prezydencki fotel miał zamiar zamienić Sławomir Seredyn. Ich konkurentem z ramienia PiS był młody przedsiębiorca i radny powiatowy Mariusz Wicik. Szóstkę kandydatów zamykał Grzegorz Nowosadzki (KO), który podobnie jak Seredyn, próbował swoich sił w jesiennych wyborach parlamentarnych - niestety bez powodzenia.

Podczas gdy w gminach już były znane wyniki wyborów na wójtów i burmistrzów, w Puławach w dalszym ciągu trwało liczenie głosów. Bój toczył się tak naprawdę między trzema kandydatami, którzy szli łeb w łeb. Przed godz. 12.00 brakowało jeszcze wyników z jednego obwodu głosowania, w którym zarejestrowanych jest 2485 wyborców. Do godz. 17.00 tamtejsza Obwodowa Komisja Wyborcza wydała 1035 kart do głosowania, więc w każdej chwili mogło zmienić się wszystko. Jednak już wtedy wszystko wskazywało na to, że w drugiej turze zmierzą się Paweł Maj i Mariusz Wicik.

W gminach po staremu

W Kazimierzu o najwyższy urząd w gminie walczyło trzech



Ma
kandydat na prezydenta Puław PiS
Cieszę się, że mieszkańcy Puław poszli na wybory, cieszę się, że mieli do wyboru 6 kandydatów. To było piękne święto demokracji

kandydatów - obecny burmistrz Artur Pomianowski, jego były podwładny, były dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki - Mariusz Płoszaj-Mazurek oraz Aleksander Adamski.

Pomianowski rozgromił przeciwników, zostawiając ich daleko w tyle z 1685 głosami na koncie. Drugi był Adamski - 854 głosów, trzeci Płoszaj-Mazurek - 315.

Podobnie sytuacja wyglądała w gminie Baranów. Tu w głosowaniu startował obecny władca Mirosław Grzelak i jego poprzednik Robert Gagoś. Ich konkurentką była Pelagia Maruszak, która do grudnia pełniła funkcję wicewójta Baranowa. Bój rozegrał



Ma
zwycięzca wyborów na wójta gminy Końskowola
Wielkie podziękowania dla mieszkańców, którzy obdarzyli mnie zaufaniem. Postaram się go nie zawieść

się między panami. Były wójt deptał obecnemu po piętach, ale przegrał ostatecznie 202 głosami. Mirosław Grzelak zdobył poparcie 971 wyborców, Robert Gagoś 769. Na Pelagię Maruszak głos oddało 213 wyborców.

Wójtowie nie zmieniają się również w gminie Puławy, Wąwolnica i Nałęczów. Tam dalej będą rządzić Kamil Lewandowski, Marcin Łaguna i Wiesław Pardyka.

Nowego wójta, a być może od stycznia już burmistrza, będzie miała gmina Końskowola. Tu starli się wicewójt Mariusz Majkutewicz i Przewodniczący Rady Gminy Radosław Barzenc. Zwyciężył Majkutewicz z 2 391 głosami na koncie.

WYNIKI	
Gmina Baranów: Mirosław Grzelak - 971 głosów Robert Gagoś - 769 głosów Pelagia Maruszak - 213 głosów	Gmina Markuszów: Leszek Łuczywek - 989 głosów Grzegorz Olszak - 417 głosów
Gmina Janowiec: Jan Gędek - 825 głosów (63,81% „za”)	Gmina Nałęczów: Agnieszka Czarnecka - 1144 głosy Wiesław Pardyka - 2709 głosów
Gmina Kazimierz Dolny: Aleksander Adamski - 854 głosy Mariusz Płoszaj-Mazurek - 315 głosów Artur Pomianowski - 1686 głosy	Gmina Puławy: Kamil Lewandowski - 3255 głosów Dorota Osiak - 1563 głosy
Gmina Końskowola: Radosław Barzenc - 1216 głosów Mariusz Majkutewicz - 2391 głosów	Gmina Wąwolnica: Adam Bieniek - 650 głosów Marcin Łaguna - 1258 głosów
Gmina Kurów: Arkadiusz Małecki - 2068 głosów (78,27% „za”)	Gmina Żyrzyn: Andrzej Bujek - 1857 głosów (78,99% „za”)

W trzech samorządach plebiscyt

W trzech gminach powiatu puławskiego - Kurowie, Janowcu i Żyrzynie, mieszkańcy głosowali inaczej. Ze względu na to, że na wójtę zgłosił się jeden kandydat (wszyscy aktualni wójtowie ubiegali się o reelekcję), wyborcy odpowiadali na pytanie, czy chcą, aby pełnił funkcję wójta. Dany kandydat jest wybrany, jeśli na „tak” zagłosuje co najmniej połowa uprawnionych mieszkańców. W przeciwnym wypadku wójta wybiera rada gminy.

Ale jak się okazało, nie będzie takiej potrzeby, bo kandydaci zdobyli wymagane poparcie, a tym samym mieszkańcy zdecydowali, że chcą, aby Jan Gędek (gm. Janowiec), Arkadiusz Małecki (gm. Kurów) i Andrzej Bujek (gm. Żyrzyn) dalej sprawowali swoje funkcje.

Marta Pietroni

Kierowca jeepa z promilami

2 promile alkoholu w organizmie miał 48 - letni mieszkaniec gminy Końskowola, który zjechał swoim terenowym autem na pobocze, gdzie pojazd się zakopał. Policję zawiadomiła przypadkowa osoba. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek 2 kwietnia w Skowieszynie (gm. Końskowola). Jak wynika z ustaleń policji 48 - letni mieszkaniec gm. Końskowola na łuku drogi zjechał na pobocze, gdzie ugrzęzł jego auto. Nie mogąc

wyjechać poprosił o pomoc innego kierowcę.

Informacje o zdarzeniu otrzymała także policja. Na miejscu pojawił się policyjny radiowóz, a badanie kierującego alkomatem wykazało, że ma 2 promile alkoholu w organizmie. Kierowca został zatrzymany i osadzony w areszcie. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Auto zostało przekazane zaufanej osobie.

48 - latek nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Po wykonaniu z nim czynności został zwolniony z aresztu. Sprawę będzie rozstrzygał sąd, który w oparciu o obowiązujące od niedawna przepisy zdecyduje także o ewentualnej konfiskacie samochodu.

Marta Pietroni

Puławy: Kolizja na Partyzantów. Obaj mieli „zielone”

Na skrzyżowaniu al. Partyzantów i ul. Bema doszło do zderzenia skody i audi. Obaj kierowcy twierdzą, że wjechali na „zielonym” świetle.

Do zdarzenia doszło we wtorkowy wieczór (2 kwietnia) na skrzyżowaniu al. Partyzantów, ul. Norwida i Bema. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 51 - letni mieszkaniec Puław, jadąc skodą zderzył się z jadącym audi 19 - latkiem z gminy Przytyk.

Skodą oprócz kierowcy podróżowała jedna pasażerka, a audi - cztery osoby. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Obaj kierujący byli trzeźwi.

Jak informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, ze względu na to, że zarówno kierowca skody, jak i kierowca audi twierdzi, że na skrzyżowanie wjechał na zielonym świetle, sprawę rozstrzygnie sąd.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

**PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Biała Podlaska: Prezydent Michał Litwiniuk wygrywa w pierwszej turze

Obecnie urzędujący prezydent Białej Podlaskiej zdobył ponad 50 procent głosów w tegorocznych wyborach samorządowych. - To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać - ocenia Michał Litwiniuk.

Miasto Biała Podlaska

W Białej Podlaskiej prezydent Michał Litwiniuk zwyciężył w pierwszej turze. Zdobył 53,12% głosów (11 511).

Dariusz Litwiniuk uzyskał 29,74% głosów (6444), Adam Chodziński - 11,12% (2410), z kolei Bogusław Broniewicz otrzymał 6,03% głosów (1306).

Nie będzie drugiej tury wyborów. Prezydent Michał Litwiniuk w poniedziałek rano zorganizował briefing prasowy. Podziękował wszystkim mieszkańcom Białej Podlaskiej, którzy wzięli udział w wyborach samorządowych.

- Niezależnie od tego, na kogo oddawali swoje głosy, zechcieli skorzysta z najważniejszego święta demokracji. Chciałem też pięknie podziękować za te głosy oddane na mnie, jako kandydata na prezydenta i naszą drużynę, która od pięciu lat tak skutecznie zmienia Białą Podla-



Michał Litwiniuk - 53,12% (11 511 głosów)

ską. To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać. Z ogromną satysfakcją chcę stwierdzić, że to mieszkańcy udzielają prawdziwego absolutorium prezydentowi miasta z jego pracy. Bardzo dziękuję - powiedział prezydent.

Gmina Biała Podlaska

Dotychczasowy wójt Wiesław Panasiuk nie ubiegał się o reelekcję.

Konrad Gąsiorowski zdobył 2315 głosów i uzyskał 34,49 % poparcia. Z kolei Krzysztof Radzikowski uzyskał 1768 głosów (26,34%). Tomasz Bylina zdobył 1464 głosy (21,81%), Mateusz Siwiec - 838 głosów (12,49%), a Sławomir Suszczyński 327 głosów (4,87%).

W drugiej turze zmierzą się Konrad Gąsiorowski i Krzysztof Radzikowski.



W Terespolu Jacek Danieluk wygrał wybory na burmistrza, otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia

Gmina Terespol

Obecny wójt Krzysztof Iwaniuk wygrał w pierwszej turze. Zdobył 1625 głosów (57,58%). Łukasz Dragun otrzymał 887 głosów (31,43%), a Kamil Paszkowski - 310 głosów (10,99 %).

Miasto Terespol

Obecny burmistrz miasta Jacek

Danieluk wygrał wybory i otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia. Jego kontrkandydat Krzysztof Maciejewicz otrzymał 796 głosów, czyli 32,05%.

Wyniki pozostałych wyborów ukazują się systematycznie na naszej stronie internetowej biala-siedzie.pl.

(McM)



Dariusz Litwiniuk 29,74% (6444 głosów)



Adam Chodziński - 11,12% (2410 głosów)



Bogusław Broniewicz - 6,03% (1306 głosów)

W Międzyrzeczu dogrywka. Paweł Łysańczuk i Marcin Duszek powalczą o fotel burmistrza



Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350 głosów)

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego ponownie stawiają się przy urnach wyborczych 21 kwietnia. Kandydatów na burmistrza będzie jednak znacznie mniej. Do drugiej tury dostał się bowiem Paweł Łysańczuk oraz Marcin Duszek.

To właśnie między obecnym zastępcą burmistrza, a byłym

posłem rozegra się pojedynek o piastowanie urzędu burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. Na trzecim miejscu znalazł się Andrzej Mironiuk. Kolejni kandydaci to kolejno Marcin Bartoszczyk, Arkadiusz Janus oraz Paweł Litwiniuk.

W przyszłym tygodniu opublikujemy skład Rady Miasta,



Marcin Duszek - 19,93% (1348 głosów)

w którym doszło do wielu zmian. Zachęcamy do zakupu Wspólnoty już 16 kwietnia. Pod zdjęciem każdego z kandydatów prezentujemy szczegółowe statystyki dotyczące pierwszej tury wyborów na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

1. Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350)

2. Marcin Duszek - 19,93% (1348)
3. Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053)
4. Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812)
5. Arkadiusz Janus - 10,04% (679)
6. Paweł Litwiniuk - 7,70% (521)



Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053 gł.)



Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812 gł.)



Arkadiusz Janus - 10,04% (679 gł.)



Paweł Litwiniuk - 7,70% (521 gł.)

W gminie Drelów i Międzyrzec Podlaski mieszkańcy byli na „TAK”

Bez zaskoczeń w gminie Międzyrzec Podlaski oraz gminie Drelów. Zarówno Krzysztof Adamowicz, jak i Piotr Kazimierski pozostają na stanowiskach wójtów. W wyborach samorządowych startowali jako jedyni kandydaci w swoich gminach.

Obecny władca gminy Drelów uzyskał 84,36% poparcia społeczeństwa. Za kandydaturą Piotra Kazimierskiego opowiedziało się 1586 mieszkańców gminy Drelów. Przeciw było 430.

Podobnie sytuacja ukształtowała się w gminie Międzyrzec Podlaski, gdzie Krzysztof Adamowicz uzyskał 79,67% poparcia spośród głosów oddanych przez osoby, które 7 kwietnia pojawiły się przy urnach wyborczych. Za kandydaturą obecnego wójta gminy Międzyrzec Podlaski było 3049 wyborców. Głosów przeciwnych wpłynęło 841.

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski na stanowisku jest od początku 2014 roku. Wójt Piotr Kazimierski wóldarzem gminy Drelów jest natomiast nieprzerwanie od 2002 roku. Więcej o wyborach, zarówno w gminie Drelów, jak i gminie Międzyrzec Podlaski, już w najbliższym wydaniu Wspólnoty.

Lublin w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce”. Ale wysoko

Płacą tu słabo, ale żyć warto

Lublin: Lublin znalazł się w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce”. Zajął w nim drugie miejsce.

Serwis Business Insider stworzył ranking „Najlepszych miast do życia w Polsce”.

- Jakże są najlepsze miasta do życia w Polsce? W naszym rankingu pod uwagę wzięliśmy trzy kluczowe wskaźniki ekonomiczne i trzy aspekty pozafinansowe. Gdy zsumowaliśmy te składowe, okazuje się, że mieszkańcy Krakowa muszą szukać wyników dla swojego miasta blisko końca tabeli. Bardziej zadowoleni mogą być warszawiacy, choć stolica nie ma podjazdu do dwóch nieoczywistych liderów - czytamy na Business Insider. - Wzięliśmy pod lupę liczby dotyczące bezrobocia, wynagrodzeń i cen mieszkań z drugiej ręki w 16 miastach wojewódzkich. Dodatkowo porównaliśmy w nich istotne dla ogólnego zadowolenia z życia aspekty takie jak: dostęp do

lekarzy, przestępczość i jakość powietrza.

Jak tłumaczą autorzy rankingu - wszystkie statystyki pochodzą ze źródeł, które są publikowane przez instytucje, a dostęp do nich jest powszechny. Chodzi o dane z Głównego Urzędu Statystycznego (bezrobocie, przeciętne wynagrodzenie, przestępczość), NFZ (dostępność lekarzy), Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (jakość powietrza) i portalu Morizon.pl (ceny mieszkań).

Mocne strony Lublina:
dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość
Słabe strony:
bezrobocie i zarobki

Pierwsze miejsce w rankingu zajął Olsztyn, drugie Lublin, a trzecie Gdańsk i Poznań.

Autorzy zestawienia wyjaśniają, że Olsztyn jest numerem jeden, choć w żadnej z kategorii nie wy-

grywa, ale w trzech aspektach jest w TOP 3.

- Pod względem dostępności mieszkań (relacja ceny do wynagrodzeń) ustępuje tylko Katowicom, a w poziomie bezpieczeństwa (najniższa przestępczość) lepiej wypada tylko Rzeszów - czytamy w serwisie.

W Olsztynie jest też względnie dobra jakość powietrza. Poza tym w statystykach bezrobocia i zarobków mieści się w pierwszej części rankingu.

- Największe niedostatki ma pod względem dostępności lekarzy - czytamy. - Drugi Lublin też jest nieoczywistym wiceliderem. W poprzedniej edycji rankingu był 10. Także nie znajdziemy go na czele żadnej z kategorii. W bezrobociu wypada wręcz bardzo słabo i niewiele lepiej wyglądają porównania zarobków. Mocne strony tego miasta to dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość - wyjaśniają autorzy.

Z kolei Poznań spadł z pierwszego miejsca, „obniżając loty pod względem jakości powietrza (z 3. na 12. pozycję), dostępności

1. Olsztyn
2. Lublin
3. Gdańsk i Poznań

mieszkań (z 5. na 10.) i wynagrodzeń (z 4. na 6.), pozostając miastem z najniższym bezrobociem w Polsce. W przypadku Gdańska jest jedna najważniejsza zmiana, której miasto zawdzięcza skok o dziewięć pozycji względem poprzedniego rankingu — jakość powietrza, która w naszym zestawieniu (dane ze stycznia 2024 r.) była zdecydowanie najlepsza”.

Do rankingu w mediach społecznościowych odniósł się Krzysztof Żuk - prezydent Lublina.

- Lublin na 2. miejscu w rankingu miast najbardziej przyjaznych do życia. Autorzy określili liderów: Olsztyn i Lublin mianem „nieoczywistych”. Dla mnie to jak najbardziej oczywiste, że Lublin zasługuje na tak wysoką pozycję w takim zestawieniu - czytamy na profilu Facebook Krzysztofa Żuka.

Joanna Niecko

Po pijaku spowodował kolizję i... schował się w krzakach



Kierowca Micro Cara jechał na podwójnym gazie, z pijanym pasażerem i bez prawa jazdy

We wtorek, 2 kwietnia po godzinie 22 w Chruslinie (powiat opolski) doszło do kolizji drogowej, jednak jej sprawca szybko uciekł z miejsca zdarzenia. Mimo wszystko mundurowi bez problemu ustalili jego personalia. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Jadąc osobowym Micro Carem, 28-latek zjechał na przeciwny pas ruchu, po czym zderzył się z jadącym volkswagenem, za kierownicą którego siedział 40-latek z gminy Urzędów.

- Policjanci będący na miejscu po penetracji pobliskiego terenu ujeli 28-latka, który ukrywał się w pobliskich zaroślach - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos,

rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Na domiar złego okazało się, że sprawca kolizji miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Jednak jego zła passa na tym się nie zakończyła - nie miał też prawa jazdy.

28-latek na podwójnym gazie jechał z 67-letnim pasażerem, który także był nietrzeźwy. Kierujący volkswagenem jechał sam. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

- 28-latek, gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, do którego się przyznał - informuje aspirant Katarzyna Bigos,

Agnieszka Gołębiowska

Kolejne zabytkowe perełki. Jedna pochodzi jeszcze z epoki brązu

Lublin: Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem i krzemienne płoszcze zostały odkryte i przekazane Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem odkopano w trakcie robót budowlanych w Łuszczowie, gm. Wólka w powiecie lubelskim.

- To górny fragment topora obejmujący obuch wraz z częścią przy przewierconym otworze. Zachowany fragment ma długość ok. 5,5 cm, średnica obucha wynosi 4,5 cm. Natomiast pierwotna średnica otworu wynosiła ok. 2 cm. Tego typu wytwory należy wiązać z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych. Kształt topora stanowi odwzorowanie form miedzianych z południa Europy. Zachowany fragment zbliżony jest do egzemplarzy o owalnym przekroju występujących w grupie wschodniej kultury pucharów lejkowatych. Topory z guzikowa-



Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem. Został on odkryty przez Pawła Jaroszyńskiego

tym obuchem znane są z wielu stanowisk. W większości jednak z obiektów grobowych - informuje LWKZ. - Na terenie osad spotyka się je rzadko i przeważnie we fragmentach. Przyjmuje się, że topory tego typu nie były wykorzystywane przy codziennych pracach. Zalicza się je do kategorii tzw. przedmiotów prestiżowych. Określa się je również jako „czekany bojowe” i być może używane były jako broń. Niewykluczone, że stanowiły zarazem atrybut władzy.

Drugi z zabytków został odkryty w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego w powiecie świdnickim.

- Ma charakter retuszowanego krzemienianego narzędzia. Zachowany częściowo przedmiot ma długość 4,5 cm i szerokość 2,7 cm. Wykonany został z krzemienia narzutowego i uformowany za pomocą obustronnego retuszu - wyjaśnia LWKZ.

Według wstępnej analizy narzędzie to można traktować jako niewielkie płoszcze, które mogło pełnić rolę grotu. Zostanie to ustalone na etapie badań mikroskopowych.

- Zabytek ten wstępnie można wiązać ze wczesną epoką brązu, najpewniej z kulturą mierzanowicką. Na terenie Lublina i okolic zlokalizowana jest pewna



Drugi z zabytków odkryty został przez Jakuba Kołtuna w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego

liczba punktów osadniczych, które można wiązać z kulturą mierzanowicką, np. na wzgórzu Czwartek, w miejscowościach Prawiedniki oraz Dąbrowica. Luźne znaleziska wytworów krzemienianych w postaci płoszczy odnotowano także m.in. np. na terenie dawnej dzielnicy Piaski, w Krężnicy Jarej czy w Piotrowicach Wielkich - dodaje LWKZ.

Zabytki przekazane zostaną do Muzeum Narodowego w Lublinie.

Joanna Niecko

Jeden skręcał, drugi go wyprzedzał



Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Skończyło się tylko na rozbitych samochodach

Właśnie tak doszło do zderzenia osobowego ford i dostawczego mercedesa pod Nałęczowem. Kierowca osobówki dostał mandat i punkty karne za nieprawidłowe wyprzedzanie.

Do kolizji doszło w Bochochni Kolonii w czwartek, 4 kwietnia.

- Z ustaleń policjantów wynika, że obydwa samochody jechały w kierunku Nałęczowa. Do zderzenia doszło, gdy kierujący fordem wyprzedzał mercedesa skręcającego w lewo na posesję - informuje

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wskutek tego oba samochody wylądowały w rowie. Na szczęście skończyło się jedynie na rozbitych autach, a nikomu nic poważnego się nie stało. Do szpitala z ogólnymi potłuczeniami trafił 47-letni kierowca mercedesa - mieszkaniec lublina. Zarówno on, jak i kierujący fordem 46-latek z gminy Konopnica, był trzeźwy. - Sprawca kolizji, kierowca forda, został ukarany mandatem i punktami karnymi - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietró

„Łowcy pedofilii” w powiecie puławskim. „Penis wkłada się do takiej...”

„Twoja... jest jeszcze bez włosów, ale penis wkłada się do takiej... Jest super, wchodzi cały” – miał pisać do „12-latki” mieszkaniowiec powiatu puławskiego. Został zatrzymany przez internetową grupę „Łowcy pedofilii”.

„Łowcy” odwiedzili jedną z miejscowości w powiecie puławskim w sobotę, gdzie spotkali się z 54-letnim Henrykiem, który nie był świadomy, że bierze udział w prowokacji. Spotkanie było relacjonowane w mediach społecznościowych.

– Dzisiaj mamy międzynarodowy dzień ping-ponga. Poznajcie pingpongistę Henia, który uprawia specyficzny rodzaj pingponga, a najbardziej nakręca go, gdy pisze z osobami małoletnimi – ironizuje narrator i pyta Henryka, czy to prawda, że koresponduje z małoletnimi. – To prawda – odpowiada zaniepokojony, nieschludnie ubrany mężczyzna, który w międzyczasie pali papierosa.

– Taka Zosia napisała na portalu, że ma więcej lat, a się okazało, że to była podpucha – chaotycznie tłumaczy mężczyzna.

– A wcześniej z iloma dziećmi korespondowałeś? – pyta narrator. – Może dwie



Mężczyzna został zatrzymany

osoby jakieś były, ale to też były podpuchy – mówi Henryk.

– Na podstawie czego twierdzisz, że była to podpucha? – docieka „łowca pedofilii”.

– Wyszło to na jaw po SMS-ach. Stwierdziłem, że kłamią – tłumaczy 54-latek w niezbyt zrozumiały sposób.

Narrator dociekał, ile lat miały dziewczynki

– Ta ostatnia napisała, że ma 12 lat – wyjaśnia mężczyzna. – I co powinieneś zrobić w takiej sytuacji? – pyta narrator. – Zablokować ją i wykasować – odpowiada Henryk, który „dziewczynki” nie zablokował, ani nie wykasował z komunikatora internetowego.

– Kto rozpoczął rozmowę? – pyta „łowca pedofilii” i pokazuje wydruk korespondencji. – Pierwsza wiadomość pochodziła od ciebie. Dzień później ta osoba napisała, że ma 12 lat. Co napisałeś? – docieka narrator, a Henryk

miał prosić dziecko o wysłanie nagości zdjęć.

– Po co to zrobiłeś? – docieka „łowca”. – Teraz do mnie dotarło – odpowiada 54-latek, co narrator skwitował znanym powiedzeniem „lepiej późno, niż wcale”.

– Kilka dni później wysłałeś filmik pornograficzny, a ta osoba napisała, że ma 12 lat i nie chce tego oglądać, a ty odpisałeś „spróbuj, jak ta pani to robi. Można i warto” – słyszymy w filmiku.

Henryk miał pisać do „dziecka” m.in.: „Zrób w łazience zdjęcie cipki i piersi” czy „na początku lizałbym Twoją cipkę”.

– Kłamałeś, mówiąc, że to podpucha. Pisałeś m.in.: „Opisz swoją mamę. Ładna, pewnie ma już duży biust”. Byłeś przekonany, że rozmawiasz z dzieckiem – zauważył narrator.

„Chciałabyś mnie poznać”

Henryk miał też pisać do rzekomej 12-latki: „Chciałabyś mnie poznać? Przyjechałbym do ciebie”. Mężczyzna miał też zachęcać rzekome dziecko: „Latem jest fajnie, najlepiej pójść na plażę nudo, opalają się tam nago. Chcesz tak spróbować? Ja bym cię zabrał nad morze”. – Dziecko odpisało, że nie rozumie. A Ty odpisałeś: „Ja cię nauczę wszystkiego, od

całowania po seks. Byłabyś już doświadczona” – zauważył narrator.

54-latek miał też pisać do „dziecka”: „Twoja cipka jest bez jeszcze włosów, ale penis wkłada się do takiej cipki. Jest super, wchodzi cały”. Mężczyzna miał również wysłać filmik dorosłej osoby, która uprawiała z psem seks oralny.

– Jak to może podzielać na psychikę 12-letniej dziewczynki, która sama ma pieska? – zastanawia się „łowca” i zauważył, że zdrowy człowiek nie szuka w sieci treści zoofilskich.

Narrator pyta Henryka, co nim kierowało.

– Głupota ludzka – odpowiada wyraźnie zdenerwowany 54-latek, który na nagraniu spuścił głowę. „Łowca” zauważył, że rozmowa z „nieletnią” trwała przez dłuższy czas.

54-latek został zatrzymany przez policjantów. Na końcu filmiku możemy zobaczyć, jak zostaje zakuty w kajdanki i odprowadzony do radiowozu.

Sąsiedzi w szoku

Mężczyzna, który korespondował z 12-latką, wpadł w niewielkiej miejscowości pod Puławami. Wszystko rozegrało się szybko, sąsiedzi ledwo zorientowali się, co się święci. Gdy wybiegli

na ulicę, zobaczyli jedynie busa i umundurowanych ludzi „Łowców”, wychodzących z posesji i wyjeżdżających stamtąd policyjny radiowóz. Chwilę później w sieci oglądali już film, w którym ich sąsiad opowiadał o wszystkim i przyznawał się do tego, co pisał do nastolatki, która mogłaby być jego wnuczką.

– Znałem go od dziecka, do tej pory nic nie wskazywało na to, że on może czymś takim się interesować – mówi jedna z napotkanych przez nas kobiet i dodaje:

– Jestem w szoku, to nie mieści się w głowie.

Mieszkańcy wsi opowiadają, że Henryk mieszkał z bratem, nie miał rodziny.

– Nigdy nie był bystry, ledwo podstawówkę skończył – mówią.

Podobno miał kiedyś jakąś partnerkę, z którą mieszkał, ale nie tutaj. Potem kobieta zmarła, a on sam wrócił do rodzinnej miejscowości. Wyjeżdżał do pracy do Niemiec, ale latem ubiegłego roku wrócił na stałe. Teraz miał się przeróżnych prac dorywczych w okolicy. Żył skromnie.

– W domu nie mają światła ani bieżącej wody, telefony ładują w sklepie – dodają.

Grzegorz Rekiel

Trafili na oszustów, stracili pieniądze

Oszuści zgarnęli tym razem nieco ponad 10 tys. zł.

55-latek z Puław na portalu sprzedażowym wystawił hulajnogę elektryczną. Za pośrednictwem komunikatora WhatsApp odezwała się do niego kobieta zainteresowana przedmiotem i wysłała w wiadomości link, poprzez który puławianin miał pobrać zapłatę. – Następnie, twierdząc, że konieczna jest weryfikacja blokady środków, prosiła o wygenerowanie kodów BLIK. Aby się uwiarygodnić, zadzwoniła do niego (za pośrednictwem WhatsApp), podając się za konsultantkę z OLX. Niczego nie podejrzewający mężczyzna wygenerował cztery kody BLIK i podał je rozmówczyni. Po wykonanych transakcjach kobieta rozłączyła rozmowę, a puławianin zorientował się, że został oszukany – opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Z jego konta zniknęło 7 900 zł. Z kolei mieszkaniowiec gminy Puławy stracił 2 400 zł. Mężczyzna chciał zorganizować szkolenie BHP dla swoich pracowników, którzy mieli zostać oddelegowani do pracy w Holandii. Myśląc, że kontaktuje się z firmą szkoleniową, z którą już współpracował, nawiązał kontakt przez messenger z oszustami. Ci, co prawda, zgarnęli opłatę za szkolenie i wystawili dokumenty potwierdzające, jednak wkrótce okazało się, że są one nic niewarte.

Marta Pietroni

Samochód wylądował w lesie, kierujący uciekł. Szuka go policja

W samochodzie pozostawiona została ranna pasażerka. Kobieta trafiła do szpitala. Sprawcy wypadku od tygodnia cały czas szuka policja.

W Poniedziałek Wielkanocny (1 kwietnia) po południu na ulicy Konwaliowej w Poniętowej doszło do groźnego wypadku drogowego. Policja o tym, co się wydarzyło, milczy.

Jak udało nam się ustalić, jadący gruntówką opel, zjechał z drogi i uderzył w drzewa. Samochodem podróżować miały cztery osoby. W środku została ranna kobieta. Pozostali uciekli z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanej.



Jadący gruntówką opel zjechał z drogi i uderzył w drzewa

– Według świadków zdarzenia pozostałych trzech pasażerów opła oddaliło się w nieznanym kierunku – informuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejscu było szesnastu strażaków, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz poszukiwali pozostałych uczestników zdarzenia.

Pomocy kobiecie udzielił zespół pogotowia ratunkowego, który jako pierwszy przybył

na miejsce. Poszkodowana została przetransportowana śmigłowcem lotniczego pogotowia ratunkowego do szpitala. Po jakimś czasie do szpitala zgłosił się kolejny pasażer opła.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Mieszkaniec Puław skazany na więzienie za znęcanie się nad psem

Mężczyzna usłyszał wyrok pięciu miesięcy pozbawienia wolności, pięcioletni zakaz posiadania zwierząt i musi zapłacić 3 tys. zł na rzecz puławskiej fundacji zajmującej się ochroną zwierząt.

Chodzi o zdarzenia z kwietnia ubiegłego roku. Jak wynika z dokumentów sądowych, mieszkaniec Puław znęcał się nad kundelkiem, narażając go na utratę zdrowia i życia, a także porzucił go na klatce schodowej jednego z bloków. Brutalnie pobite zwierzę trafiło pod opiekę wolontariuszy z puławskiej Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

– Dzięki ich interwencji przeszedł leczenie i znalazł prawdziwy dom – dziś mieszka z nową, kochającą go rodziną. Sprawa znęcania się nad czworonogiem trafiła do sądu, a Fundacja wystąpiła w niej jako oskarżyciel posiłkowy. Wyrok zapadł pod koniec lutego, a uprawomocnił się w marcu. Zgodnie z nim mężczyzna za znęcanie się nad „Tymkiem”, bo tak wabi się piesek, został skazany na pięć miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego pięcioletni zakaz posiadania zwierząt oraz obowiązek zapłaty na rzecz Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

Marta Pietroni

W Firleju gmina zlikwidowała bocianie gniazdo, a ptaki wracają na miejsce po nim

Zlikwidowano platformę, na której bociany budowały gniazdo. Wróciły i ranią się o pręt, który ma uniemożliwić budowę nowego gniazda.

Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym. Przypadł im do gustu i od lat tam powracają.

Bociany wróciły, a gniazda nie ma

- Pierwsze gniazdo zostało zrucone na jesieni 2022 r. Po zgłoszeniu sprawy bocianiego gniazda do wójta gminy Firlej w styczniu 2023 r. przez ekipę z zakładu energetycznego została zamontowana platforma metalowa - piszą mieszkańcy Firleja. Na gnieździe umieszczonym na platformie bociana para wychowała dwa małe bocianki, które dorosły i odleciały jesienią.

Ale platforma z gniazdem długo nie przetrwała.

- Na początku marca 2024 r. platforma została zdemontowana, mimo że okres ochronny bocianiego gniazda rozpoczął się



Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym

1 marca - piszą zbulwersowani mieszkańcy miejscowości. Na słupie został umieszczony pręt, który ma uniemożliwić ponowną budowę gniazda.

- Bociany powróciły w Wielką Sobotę. Pomimo wystającego pręta rozpoczęły budowę nowego gniazda. Podczas pracy, stania, lądowania na gnieździe uszkadzają sobie skrzydła o ten pręt - piszą obrońcy bocianów.

Zlikwidowali gniazdo, bo bocian zanieczyszczał teren

Co na to gmina?

- Gniazdo bociana białego zlokalizowane na słupie ener-

getycznym mieszczącym się na działce prywatnej w miejscowości Firlej zostało zlikwidowane przede wszystkim ze względów sanitarnych. Decyzję w tej sprawie wydał Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie dnia 22 lutego 2024 roku na wniosek wójta gminy Firlej - informuje wójt Grzegorz Siwek.

Według niego gniazdo zlokalizowane było w pobliżu lokalu gastronomicznego, w którym są stoliki wystawiane na świeże powietrze. Bociany miały zanieczyszczać odchodami teren lokalu. Wójt twierdzi też, że gniazdowanie bociana w centrum Firleja nie było bezpieczne dla samego ptaka.

- Do Urzędu Gminy Firlej wpłynęło wiele zgłoszeń od mieszkańców skarżących się, iż bocian niszczy okna i drzwi budynków mieszkalnych, uderzając dziobem o szyby, co stwarzało również zagrożenie dla samego ptaka, który się przy tym ranił. Bliskie sąsiedztwo bociana z ludźmi powoduje jego oswojenie się. Bocian wchodził do lokalu gastronomicznego, szukając pożywienia (nieodpowiedniego dla ptaka) i był duży problem z jego wypędzeniem. Ponadto spacerował między samochodami po ruchliwej ulicy biegnącej obok nieruchomości, na której było usytuowane gniazdo, co stwarzało zagrożenie dla ptaka oraz dla ruchu drogowego. Ptak niszczył także karoserie samochodów stojących na pobliskim parkingu, uderzając o nie dziobem - informuje wójt.

RDOŚ pozwala na likwidację gniazda, a czy będzie nowe?

W ubiegłym roku miało dojść do niebezpiecznego zdarzenia - materiał, z którego bociany wybudowały gniazdo, obluźował się i spowodował zwarcie linii energetycznej i tylko dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej nie doszło do spalenia gniazda.

Wójt wystąpił do RDOŚ

z wnioskiem o pozwolenie na usunięcie gniazda. Według RDOŚ „zniszczenie i usunięcie gniazda bociana białego, usytuowanego na słupie energetycznym zlokalizowanym w Firleju, nie będzie szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie dziko występującej populacji gatunku chronionego. Działania objęte zezwoleniem nie spowodują uszczuplenia populacji bociana białego oraz nie pogorszą w sposób istotny warunków siedliskowych tego gatunku”.

- Podejmując powyższe działania, przyjęto, że bociany wybiorą nowe, dogodniejsze miejsce na budowę gniazda, które nie będzie stwarzało zagrożenia dla ludzi oraz ptaków. Jeśli zajdzie taka konieczność, gmina Firlej dołoży wszelkich starań, aby odpowiednio zabezpieczyć gniazdo bocianów wybudowane w nowej lokalizacji - pisze wójt.

W wypowiedziach dla mediów Kamil Piwowarczyk ze Stowarzyszenia Szansa dla Bociana (pisaaliśmy o stowarzyszeniu kilka lat temu, gdy przygarbiono samiczkę bociana znalezionej w Lubartowie) podkreśla, że jeśli gniazdo bocianów zostanie w jakimś miejscu zlikwidowane i nie da im się nic w zamian, bociany mogą z takiej okolicy definitywnie zniknąć.

Marcin Kusyk

GR

Powiat lubartowski. Mężczyzna ukradł ponad 800 litrów paliwa

Na gorącym uczynku policjanci zatrzymali złodzieja paliwa. 38-latek z gm. Firlej w nocy przychodził pod maszynę budowlaną i przy pomocy kanistra spuszczał ze zbiorników paliwo. Łącznie ukradł ponad 800 litrów.

Policjanci z Komisariatu Policji w Kocku uzyskali informację o tym, że ze zbiorników maszyn budowlanych nieznana osoba kradnie paliwo. W minioną środę podczas patrolu w bliskiej okolicy DK-48 i stacji paliw policjanci zauważyli mężczyznę, który w środku nocy wszedł na teren stacji, w rękach trzymając kanistry i reklamówkę. Po chwili podszedł do jednej z maszyn i próbował upuścić paliwo do jednego z przyniesionych zbiorników. Na widok mundurowych zaczął nagle uciekać, jednak już po kilkunastu metrach został zatrzymany.

Jak ustalono, mężczyzna od marca tego roku kilkakrotnie dokonał kradzieży łącznie ponad 800 litrów paliwa z maszyn budowlanych w miejscowości Kock Kolonia wartego ponad 5 tysięcy złotych.

Mężczyzna przyznał się do winy i dobrowolnie poddał karze. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia.

GR

Marszałek Hołownia w Puławach o trzeciej drodze w gospodarce

Szymon Hołownia spotkał się z przedsiębiorcami w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym.

W ubiegłym tygodniu Marszałek Sejmu RP odbywał objazd po Polsce Wschodniej. W piątek rano pojawił się w Zamościu, potem przybył do Puław, gdzie rozmawiał z tutejszymi przedsiębiorcami.

- Wiecie, jak ciężko zarabia się pieniądze i że pieniądze nie lecą z nieba. Pieniądze to jest czas, który moglibyśmy poświęcić na naszych bliskich, ale poświęcamy go na pracę i za to dostajemy pieniądze, które możemy później wydać na ten, czy inny cel. My jesteśmy tam, gdzie większość społeczeństwa. Gdy opowiadamy o gospodarce, to mówimy, że je-



Podczas godzinnego spotkania Hołownia opowiadał o dalszych planach w ramach obecnej kadencji

steśmy trzecią drogą w gospodarce. Dużo mówimy o pieniądzu, przedsiębiorcach. Ciśniemy sprawy składki zdrowotnej, która zarzyna już pół miliona polskich jednoosobowych działalności dzięki geniuszowi, panu Morawieckiemu - mówił Marszałek

Sejmu. Szymon Hołownia zwracał uwagę na fakt, że w ubiegłym roku zamknięto, bądź zawieszono wiele działalności jednoosobowych, a składki zdrowotne wzrosły dwu- lub trzykrotnie.

Podczas spotkania w Puławach przypominał, że od stycz-

nia działa program reanimacji małych firm turystycznych oraz projekt przy gminach przygranicznych, na które zostanie przeznaczonych 500 mln zł do 2030 r.

Dominik Kęsik

Powiat bialski. Śmiertelny wypadek na DW 813

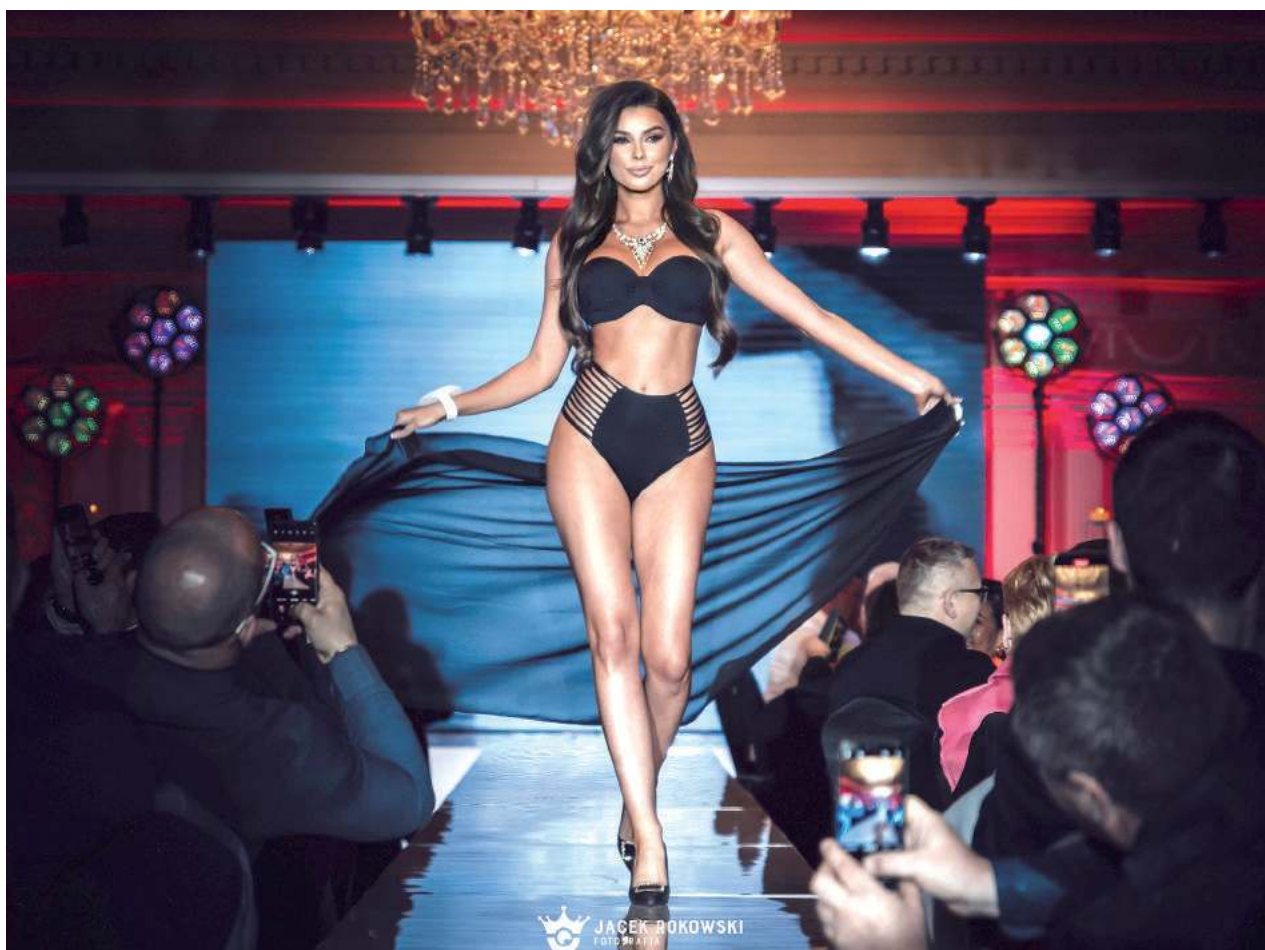


W sobotę, 6 kwietnia około godziny 7 na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka 33-latek kierujący Citroëna Berlingo na zakręcie zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z dostawczym volkswagenem. 33-latek zginął na miejscu.

Drugim autem kierował 44-latek, w chwili wypadku znajdował się w tzw. stanie po użyciu alkoholu (między 0,2 a 0,5 promila). Od mężczyzny pobrana została krew do badań.

GR

Nasza Nikola już po konkursie



- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana - mówi 22-latka

W ostatnich dniach odbył się finał Miss Stars Poland, wyjątkowa gala organizowana przez Agencję Mody „Prestige”. Wśród wyróżnionych znalazła się Nikola Wasyljewa.

Przygotowania do konkursu trwały kilka miesięcy. Najpierw organizowany był casting, na którym spośród szerokiego grona kandydatek zostało wyłonionych jedynie 15 najpiękniejszych kobiet.

- Później zaś odbywały się przygotowania i próby do wielkiego finału konkursu, podczas którego wystąpiłam jako kandydatka z numerem

pięć - mówi 22-latka. Podczas gali kandydatki zaprezentowały się w kreacjach najpopularniejszych Polskich projektantów oraz najnowszych kolekcjach topowych marek.

A wśród tych najpiękniejszych była łukowianka. Nikola jest studentką trzeciego roku logopedii, niedługo czeka ją obrona pracy licencjackiej. Z logopedią wiąże swoje plany na przyszłość, zaś modeling to coś, w czym się spełnia i co daje jej wiele satysfakcji.

- Pasjonuje mnie zdrowy tryb życia. Uwielbiam aktywność fizyczną. Cenię te momenty, kiedy mogę łączyć ruch z podziwianiem otaczającej natury, co daje możliwość odnalezienia spokoju i harmonii w zgiełku codziennego życia - dodaje.

Na udział w Miss Stars Poland zdecydowała się z kilku powodów.

- Przede wszystkim uważam, że konkurs daje możliwość rozwoju osobistego i zdobycia nowych umiejętności. Przygotowania do konkursu wymagają poświęcenia i dyscypliny, które stwarzają okazję do nauki o samej sobie oraz odkrywania swoich mocnych stron. Uważam, że ta przygoda pomoże mi stać się jeszcze silniejszą i bardziej pewną siebie - opowiada.

- Moimi atutami i tym, co wyróżniło mnie na tle innych pięknych dziewczyn kandydujących do zajęcia miejsca w ścisłym finale konkursu, były wcześniejsze sukcesy, a mianowicie zdobycie tytułu finalistki Miss Mazowsza, ćwierćfinalistki

Miss Polonia, Kobięcej Twarzy Roku Lubelszczyzny, jak również pełnienie roli prezenterki zapowiadającej listę TOP20 na kanale muzycznym 4FUN.TV. Za sprawą tego kanału muzycznego moja twarz widniała na największych telebimach w całej Polsce - kończy.

Jak poszło Nikoli?

- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana. Po pierwsze bycie w finałowej „piętnastce” było ogromnym wyróżnieniem, a po drugie spełniły się nadzieje, z jakimi jechałam na to wydarzenie. Mianowicie nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam



- Jestem bardzo wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach - przyznaje Nikola

Nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew

propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew. To kierunki dalszego rozwoju, które na pewno wykorzystam - mówi 22-latka.

- Chcę podziękować za ogrom wsparcia, jakie otrzymałam. To, ile osób mi kibicowało, to coś niesamowitego! Wiadomości i telefony, które od Was otrzymywałam, dodawały mi wiatru w skrzydła. Jestem bardzo

wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach. Uważam, że wszystkie jesteśmy wygrane, ponieważ miałyśmy okazję uczestniczyć w tak pięknym wydarzeniu, jakim była gala Miss Stars Poland - dodaje.

mp

Uciekał przed policją. Nie miał uprawnień do jazdy, za to miał narkotyki

POWIAT ŁUKOWSKI: Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 19-latkowi, który jadąc osobówką, nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

- We wtorek, 2 kwietnia wieczorem policjanci z łukowskiej drogówki zauważyli w Ryżkach, że do stojącego na parking samochod marki BMW wsiada młody mężczyzna. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ale w aucie tym nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych. Młodzieniec, wyjeżdżając z parking na



W BMW, którym kierował młody mężczyzna, nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych (fot. KPP Łuków)

drogę, zauważył jadący radiowóz i gwałtownie przyspieszając, chciał uciec policjantom. Mimo włączonych sygnałów

światlnych i dźwiękowych, nakazujących kierującemu BMW zatrzymanie pojazdu, młody mężczyzna nie reagował na tak

wydane polecenie - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Wjechał na łąkę

19-latek, uciekając w kierunku Sięciaszki, wjechał w boczną drogę, by po chwili skręcić gwałtownie w polną drożkę. Tam stracił panowanie nad pojazdem i wjechał na pobliską łąkę.

- Gdy „wyskakiwał” z auta, to zatrzymali go policjanci. Mundurowi sprawdzili wnętrze pojazdu i znaleźli tam woreczek foliowy, w którym było kilka gramów marihuany. Zatrzymany 19-latek stwierdził wówczas,

że to nie są jego narkotyki i że to nie on kierował pojazdem. Jego auto odholowano na parking strzeżony - kontynuuje Józwik.

Stracił prawo

Narkotyki i niezatrzymanie się do kontroli drogowej to ni były jedyne przewinienia młodego kierowcy. Policjanci ustalili, że kilka tygodni temu 19-latek „stracił” prawo jazdy za przekroczenie limitu 20 punktów karnych w okresie roku od wydania prawa jazdy i w związku z tym wydano decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnień.

Noc w celi

- Młodzieniec noc spędził w policyjnej celi, a rano 3 kwietnia usłyszał zarzuty. Za naruszenie przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii, kierowanie pojazdem, mimo wydania decyzji administracyjnej o cofnięciu uprawnień i niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu wysoka grzywna, a nawet do 5 lat pozbawienia wolności. 19-latek nieprędko odzyska swoje prawo jazdy, teraz musi liczyć się też z sądowym zakazem kierowania pojazdów - podsumowuje Marcin Józwik.

mo
REG

Witamy na świecie.

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie



Leon Bojarczuk z tatą, Biała Podlaska
ur. 4 kwietnia, g. 00:40,
2650 g, 52 cm
Rodzice: Patrycja i Paweł (na zdjęciu)



Wanda z Białej Podlaskiej,
ur. 5 kwietnia, g. 14:22,
3580 g, 54 cm
Rodzice: Agata i Piotr



Jakub Majewski z Lublina,
ur. 5 kwietnia, g. 00:20,
3,10 kg, 56 cm
Rodzice: Ola i Adam
Rodzeństwo: Zosia (11 lat)



Oliwier Perek na zdjęciu z tatą, Szuminka k. Włodawy
ur. 4 kwietnia, g. 10:34,
2780 g, 49 cm
Rodzice: Paulina i Marcin
Rodzeństwo: Aleksandra (16 lat), Jakub (14 lat)



Adrian Harasim, Ciechanki, pow. łęczyński
ur. 3 kwietnia, g. 9:27,
4140 g, 58 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Rodzeństwo: Kornelia (7 lat), Alan (12 lat)



Hania Klujewska na zdjęciu z tatą, Romaszki, pow. bialski
ur. 2 kwietnia, g. 9:20, 3150 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Dawid
Rodzeństwo: Nikodem (3,5 r.)



Franek Bobruk z mamą, Komarówka Podlaska, pow. radzyński
ur. 2 kwietnia, g. 7:26,
3670 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Ernest



Bartuś Romanowski z tatą, Kuraszew, gm. Wołyń, pow. radzyński
ur. 28 marca, g. 11:22,
3630 g, 59 cm
Rodzice: Mariusz (na zdjęciu) i Beata

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczajcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Puszek, właściciel: Bartek Litwinek, Baranów



Milunia, właściciel: Robert Litwinek, Baranów



Dosia, właściciel: Renata Niewęgłowska, Międzyrzec Podlaski



Mela i Tosia, właściciel: Izabela Kostka, Opole Lubelskie



PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJEŃIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. II)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom



Chaim Baranek i Modesta Jedlina-Baranek z rodziną. Dziewczyna, która ocaliła żydowskiego chłopca, po wojnie wzięła z nim ślub

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódmką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Z czasem to nie musiały być wielkie, skomplikowane operacje. Bywało, że trzeba było powiedzieć parę słów we właściwym momencie.

Wiesława Myczkowska z Opola - odważna gospodyni szpitala

Dyrektor administracyjna szpitala w Opolu Lubelskim, kiedy dowiadywała się, że Niemcy urządzają łapanki na opolskich Żydów, śmiało szła na rynek, gdzie gromadzono ofiary i domagała się, żeby kilkoro z nich przydzielić czasowo do pracy w szpitalnym ogrodzie. Pozwalało to uniknąć cięższych prac, a więźniom getta uniknąć głodu. Wiedziała, że jedna z jej pracownic, Helena Stesłowicz, jest Żydówką. Helenie udało się zostać wypuszczonej z Majdanka, miała „dobrą” aryjską urodę i przekonała Niemców, że jest Polką. Zatrudniła się w szpitalnej kuchni. Sprawa nie

była jednak załatwiona definitywnie: ktoś „sposzregawczy” zaczął rozgłaszać, że kobieta jest Żydówką. I wtedy do akcji wkroczyła Myczkowska. Odważna, ciesząca się dużym szacunkiem współpracowników, poświadczyła, że zna Helenę od dawna i oskarżenia są nieprawdziwe. Kiedy Niemcy przyszli z kontrolą, ukryła kobietę we własnym domu, gdzie przebywała do wejścia Sowietów. W ratowaniu Żydów pomagała jej jedna z pielęgniarek, Czesława Jakubicka.

Helena nie była jedyną osobą, której pomogła odważna urzędniczka. Zorganizowała też pomoc dla rodziny Geszychterów: ojciec przed wojną był w Opolu aptekarzem, matka lekarką, mieli też dwie córki. Ocalenie znalazł też miejscowy technik dentystyczny, Andrzej Rajman. Stesłowicz przeżyła wojnę, mieszkała w Polsce do 1968 r., kiedy wyjechała do Szwajcarii. Geszychterowie mieszkali w Łodzi. Rajman poległ w Powstaniu Warszawskim.

Tytuł Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata otrzymała w 1984 r.

Marciniakowie z Dratowa i Cyganowie z Abramowa - tragiczny donos sąsiada

Dratów jest niewielką miejscowością w powiecie łęczyńskim. Okolica stanowiła mozaikę kulturowo-religijną: oprócz Polaków mieszkali tu prawosławni Ukraińcy, Żydzi oraz - w nieodległym Zazulinie - osadnicy niemieccy. Relacja między rodziną Marciniaków i Rajsów (spotyka się

też inne pisownie nazwiska) powstała już przed wojną. Dzieci bawiły się często razem. Kiedy Żydów zamknięto w getcie, dwie dziewczyny, Sarę i Rachele, przyciągnęły sąsiada. Marciniakowie nie stawiali barier miłosierdziu: pomagali nie tylko znajomym Żydom, ale również zbiegłemu jeńcowi sowieckiemu. Sarę ukryła siostra Marciniaków, Janina Cygan, w Abramowie. Ukrywała się przez rok, potem wyjechała do Warszawy. Zarówno ona, jak i jej siostra, przeżyły, wyjechały po wojnie do Izraela.

Na Marciniaków donieśli sąsiedzi, przypuszczalnie byli to wójt Andrzej Sadowy oraz sołtys Mikołaj Łuczeńczyk (tu sprawa nie jest oczywista, z pewnością był na miejscu, ale jego rola nie jest do końca jasna). Kiedy Jan Marciniak sięgnął za pomocą, żeby wydobyć łapówkę, padł strzał. Zabito też drugiego z braci, Józefa. Po chwili na miejsce dotarli ich ojciec, Feliks. Próbował uciekać, ale dogoniono go na cmentarzu prawosławnym i zastrzelono. Jego żonę, Julię, zabrano na posterunek. Trafili tam też Anna, żona Jana oraz jej córki: Krystyna i roczna Helena. Zatrzymano też siostrę Marciniaków, Klementynę. Miała ze sobą dwuletnie dziecko, które przedstawiała jako swoją nieślubną córkę. W rzeczywistości był to żydowski chłopiec...

Wypuszczono Julię, która dobrze mówiła po niemiecku i wyprosiła, żeby pozwolono jej zabrać Helenkę. Klementynę z przybrany dzieckiem zastrzelił pijany żandarm. Za-

bito też Annę. Krystyna została wysłana na roboty do Niemiec i udało się jej przeżyć.

Klementynie i Janinie Cygan w 1978 r. nadano tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Jedlinowie z Okrzei koło Łukowa - miłość w czasach Zagłady

Kiedy Modesta Jedlina, córka jednej z rolniczych rodzin z Okrzei, spotkała w lesie Chaima Baranka, miała 15 lat. Po tym, jak Niemcy wywieźli do obozu zagłady niemal wszystkich Żydów z miasteczka (stanowili oni ok. 3/4 z liczącej 2000 osób społeczności), kilku ocalańców ukrywało się w lesie. Dziewczynka na początku w tajemnicy przed rodzicami przynosiła chłopakowi jedzenie, potem wyjednała u rodziców zgodę na przeniesienie go do domu. Był tam traktowany jak członek rodziny, nazywany „Heńkiem”. Mieszkali w pewnym oddaleniu od reszty zabudowań, więc kiedy nadchodził ktoś obcy, mężczyzna zdążył ukryć się w przygotowanym na takie okazje schowku. Historia ma piękny, filmowy happy-end. Po wojnie Chaim i Modesta wzięli ślub (dziewczyna przeszła na judaizm). Mieszkali w Łodzi, mieli trójkę dzieci. Potem wyjechali do Izraela. W 1988 r. Instytut Yad Vashem nadał Modecie Baranek-Jedlinie oraz jej rodzicom - Mariannie i Janowi tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Zbigniew Smółko



Rodzina Cyganów z Abramowa. Ocalili sąsiadkę rodziców Janiny, Sarę Rajs

Z relacji Antoniego Cyganiewicza o ukrywaniu Sary Rajs. Koledzy z pracy donieśli władzom okupacyjnym, że Cygan przechowuje Żydówkę: „Doniesiono do granatowego policjanta Franciszka N., który przybiegł zaraz do ojca z ostrzeżeniem, że wybija całą rodzinę, Żydówkę i jego także, bo co z niego za policjant, skoro nie wie, co mu się dzieje pod nosem. Ojciec już był z nożem na gardle. Dodatkowo był jeszcze wtedy w konspiracji, w AK. A w AK była już sekcja „Żegota”, ochraniająca Żydów.

[Franciszek N.] zaproponował ojcu, że wyprowadzi się Żydówkę za stodołę, zastrzeli, zakopie i będzie w porządku. Więc ojciec mu mówi: „Panie komendancie, niech pan tego nie robi. Pan wie, z jakiej organizacji ja jestem. Jeżeli pan to zrobi, to pan też zostanie zlikwidowany. Ja panu obiecuję, że ona zniknie”.

Relacja Edwarda Cyganiewicza o ocaleniu Sary Rajs w Abramowie (z archiwum Teatru NN):

„Jaka to była piękna dziewczyna. Piękna kobieta i ja do dzisiaj to widzę, z lekka rudawa, figurę to miała jak baletnicę. Ją zamordowano, pan sadowy, wójt ją zastrzelił na łące ze strzelby myśliwskiej. Jak wybili całą rodzinę, to Ruchla, czyli później Rachela Raiss, uciekła tutaj pod Łańcuchowem do jakiejś starszej rodziny, takich starców rolniczych. Natomiast Salcia, czyli Sura Raiss, tułała się po chatkach. Ale w tym momencie matka napisała do Dratowa, że przyjeżdż do Marciniaków, to ja cię przechowam. I ona przyszła piechotą z Dratowa do Wielkiego. Mając metrykę, metrykę jej załatwił Józio, mój wuj, Marciniak. Później także zamordowany. I ona przyszła z metryką z Dratowa do Abramowa. Jak ona przyszła i stanęła przy wejściu do Gminy z tyłu, to ojciec Franio złapał się za głowę - o tak! Widziałem, bo stałem z boku. I powiedział: Edek! Matka sprowadziła Żydówkę, więc Jaska uderzyła w płacz i powiedziała: Franio załatw to jakoś! Ojciec powiedział, Jaska, nic się nie martw, jakoś to załatwimy, to sprawę. Ojciec to był dobry 0 tak aż do głupoty. Bo inaczej to tego nie można określić. I Sabina, bo tak ją nazywaliśmy, nie Sara, mieszkała przy kuchni w takiej komórce.

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jądzwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach?

W wielu miejscach Północnej Lubelszczyzny odnaleźć możemy (bywa, że użyć trzeba czasu przeszłego - zdarzało się, że niektóre z opisywanych obiektów zostały przez nieświadomych ich znaczenia rolników przemieszczone albo zgoła zniszczone i spożytkowane np. do utwardzenia drogi) kamienie z różnymi ewidentnie ręką ludzką wykonanymi śladami, znakami i motywami. Miejscowe tradycje przypisują im różne znaczenie. Identyfikowane bywają jako ślady powstałe w sposób nadnaturalny - często są to tzw. „boże stópki”, czyli odciski przez objawiającą się w tym miejscu Matkę Boską. Gdzieniedzie też przypisuje się im związek z jakimś doniosłym, zwykle z głębokiego średniowiecza, wydarzeniem historycznym. Może to być np. pobyt jakiegoś księcia piastowskiego, który np. goniąc Jądzwingów, w tym miejscu miał odbić kopyto swojego konia (tu często napotykalmy postać Leszka Czarnego, skądinąd marnego włodarza, ale obecnego w wielu legendach...). Uczeń zaś (a refleksja naukowa nad tym zjawiskiem trwa już ponad 150 lat) najczęściej domyślają się w nich znaków granicznych. Osobną kategorią są „baby” - spotykane m.in. na Nadbużu, znacznie obrobione przez człowieka, mające kształt zbliżony do krzyża, kamienie instalacje, którym przypisuje się różne znaczenia: od pogańskich miejsc kultu, poprzez dowody pokuty (taka była ich rola na Śląsku, acz nie ma pewności, czy można budować analogie), wreszcie widząc w nich po prostu nowożytnie kamienne nagrobki - sprawa jest daleka od rozstrzygnięcia.

Skąd odcisk stopy na kamieniu

Niesłychanie pomocny zwykle w takich wypadkach Zygmunt Gloger w swojej wspaniałej Encyklopedii Staropolskiej tym razem kompletnie



Kamień z odbiciem stopy Matki Boskiej w Żakowoli koło Radzyna, zdjęcie z artykułu W. Prackiego w Światowidzie z roku 1900

W 1907 roku Maksymilian Baruch opisywał: Na Podlasiu, przez środek powiatu radzyńskiego, gub. siedleckiej, w kierunku z północy na południe, biegnie linia kamieni z wykutymi śladami stóp ludzkich, znakami krzyżów i podków. „Kamienie ze stopami - jak donosi p. Witold Pracki - w mowie miejscowej nazywają się „ześlądami”. Do niedawna były one przez lud odwiedzane i „ślady” ze złości całowane jako widome znaki nóg świętych lub bogów, którzy, chodząc po świecie, na kamieniach odpoczywali i znaczyli bytność swoją odciskami świętych nóg”. Kamieni takich w wymienionym powiecie p. Pracki wylicza siedem: we wsiach Turów, Żakowola i Szóstka.

Symbole ryte na kamieniach mogły pełnić funkcję znaków granicznych

Wedle niektórych uczonych stopy, podkowy i krzyże mogły powstawać już w czasach pogańskich

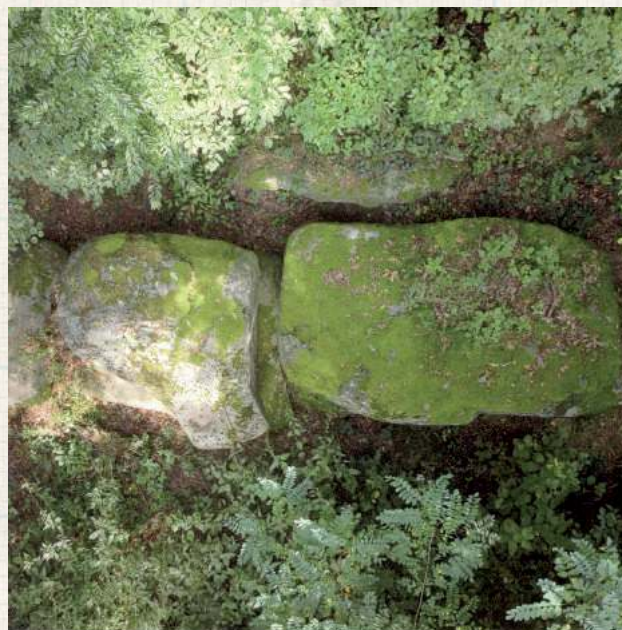
zawodzi: W licznych wędrówkach naszych po kraju napotykalismy kamienie z wklęsłościami trochę podobnymi do śladów stopy ludzkiej i przywiązanej do nich zwykle jakąś legendą. Kamienie te badaliśmy szczegółowo i we wszystkich wypadkach znaleźliśmy wklęsłości działane przez naturę, a nie ręką ludzką. Z tego też powodu zażywamy miejsca na przytaczanie legend i miejscowości...

Nie wiemy, co widział Gloger, ale pozostali dawni historycy, którzy widzieli tych kamieni więcej, niż jest nam dane, nie mieli wątpliwości, że powstały one w wyniku świadomego działania człowieka. Wyjątkiem jest Tomasz Lisiewicz, który tłumaczył, że są to po prostu ślady po ostrzeniu siekierki, naturalnym przy tej robocie ruchem od lewej do prawej, co jego zdaniem mogło dać taki efekt właśnie - co jednak zostało odrzucone, bo zwykle jednak zarys stopy jest oddany dość wyraźnie. Najdłuższą debatowano o roli kamieni ze stopą jako znaków granicznych. Interpretowano sprawę tak, że jeśli nowy nabywca kupioną

przez siebie włość obchodził pieśzo - odbijano znak stopy, jeśli objeżdżał konno - ryto podkowę. W innych wypadkach w takich okolicznościach oznaczano kamień krzyżem. Sprawa, zdaje się, nie jest obecnie możliwa do dowodnego rozstrzygnięcia: pisane źródła milczą, zawsze pozostanie niepewność. Zainteresowanym tematem i późniejszą ponad stuletnią dyskusją uczonych polecam w tym miejscu wyprawę do większej biblioteki w celu zajrzenia do pracy Jacka Woźnego Archeologia kamieni symbolicznych, gdzie opisano 144 takie obiekty z terenu całej Polski.

A może stópka Matki Boskiej?

Z częścią kamieni z odbiciem stopy miejscowe opowieści wiążą motyw objawienia na kamieniu Matki Boskiej (rzadziej któregoś ze świętych). Nie jest to oczywiście specyfika Lubelszczyzny. Pobożni znają kamień w Licheniu, gdzie w Białej Kaplicy właśnie odbite ślady stóp mają być pa-



Lukasz Miechowicz

ŚWIĘTE I PRZEKŁĘTE kamienie w religijności ludowej KATALOG

W 2023 r. ukazała się książka p. Łukasza Miechowicza zbierająca informacje o tajemniczych kamieniach i kojarzonych z nimi wyobrażeniami. Dostępna jest m.in. za darmo w formacie PDF na stronie www.academia.edu, serdecznie polecam. Warto zajrzeć też na prowadzoną przez tegoż autora stronę bozestopki.edu.pl



...Nie zbywa tu na ciekawych pomnikach z czasów historycznych, że o jednych tylko kamieniach granicznych wspomnę, które w lasach suchowolskich leżą od niepamiętnych czasów. Podkowy końskie wykute na nich zastanawiały już niejednego starożytnika. Uczony Kotlarewski, znający je z udzielonych mu przez Konstantego hr. Tyszkiewicza rysunków, uważa je za znaki zaborów, mniemając, że wykute na nich podkowy oznaczać mają krańce, do których doszedł zwycięski oręż niewiadomego jakiegoś zdobywcy... - pisał w 1876 roku w Wiadomościach Archeologicznych prof. Józef Przyborowski. W świadomości lokalnej kamień (do odnalezienia w lesie między Branicą Suchowolską, Wohyniem a Suchowolą) łączony jest z przebiegiem granicy między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną

miątką po objawieniach. Mimo że powstały niespornie nieco później, w świadomości lokalnej są z nimi mocno powiązane. Na wschodzie z kolei najszerszej promieniował przekaz o odbiciu stopy Maryi w 1260 r., w czasie objawień w Pożajowie (tamtejszy monaster prawosławny potem czasowo unicki był największym ośrodkiem kultu maryjnego, a jego popularność przekraczała granice poszczególnych denominacji chrześcijańskich). Wpływ ten jest szczególnie istotny w wypadku terenów o większej obecności ludności obrządków wschodnich.

Z przeciwnego bieguna zdarza się, że niektórym kamieniom przypisuje się udział w jakiejś manifestacji mocy diabelskich - miały być z jakichś powodów ciśnięte gdzieś lub w kogoś w czasie jakiejś historii z osobistym czorcim udziałem.

Odcisk stopy Matki Boskiej w Wąwolnicy

Być może najpowszechniej znanym na Lubelszczyźnie rzekomym odbiciem stopy Matki Boskiej jest kamień w Kęble koło Wąwolnicy. Kult ma metrykę średniowieczną, związany jest z przekazem o cudownym ocaleniu miejscowej społeczności przed Tatarami. Na kamieniu potem stała kapliczka z figurą Maryi, obecnie znajduje się on wewnątrz kompleksu kościelnego zbudowanego wokół cudownego źródła. Na miejscu usłyszeliśmy wersję legendy, że odcisk miała pozostawić nie tyle osobiście Matka Boska, bo ta w kluczowym momencie bitwy objawiła się na drzewie, lecz ustawiona w tym miejscu przez samych Tatarów dla szyderstwa drewniana, potem powszechnie czczona, figura.

Kamienie w Żakowoli i Turowie koło Radzyna

Historycy z początku XX wieku jeszcze osobiście mogli oglądać trzy kamienie we wsi Żakowola (gmina Kąkolewnica), na których oczy pobożnych dostrzegały ślad stopy Maryi. Dwa z nich zostały zniszczone przez nieświadomych sprawę włóścian ponoć całkiem niedawno, trzeci zaś zmienił swoje oryginalne położenie: pierwszy raz przewieziony został z pola pod dom jednego z mieszkańców w XIX wieku, a następnie przed loretaną w centrum wsi grocie „loretankę”.
cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Roginić w dobrej formie, zielono-czarni ze zwycięstwem

Udanie rozpoczęli kwiecień „Górnicy”, którzy w piątek pokonali na własnym terenie Podbeskidzie. Piłkarze z Łęcznej wygrali 2:0 po golach Damiana Zbozień i Marko Roginića.

Łęcznianie wydawali się faworytem piątkowego meczu z Podbeskidziem, znajdującym się na przedostatniej pozycji w tabeli Fortuna 1. Ligi. Górnik przystępował do tego spotkania podbudowany wyjazdową wygraną z Resovią. Z drugiej strony przyjeźdźni także ostatnio zwyciężyli, pokonując na własnym terenie Bruk-Bet Termalicę Nieciecza.

Choć to piłkarze Podbeskidzia jako pierwsi mieli okazję do zdobycia bramki po stracie Souleymane Cissé i strzale Bartosza Bidy, to jednak wynik otworzyli gospodarze. Po dośrodkowaniu w pole karne Kacpra Łukasiaka piłka spadła na nogę Damiana Zbozień, który celnie uderzył z woleja.

W 38. minucie wydawało się, że Podbeskidzie wyrównało.

Wydawało się, bo piłka wpadła do siatki Górnika, ale sędzia, po sprawdzeniu sytuacji w systemie VAR, orzekł, że zawodnik gości był na spalonym.

Chwilę później było 2:0. Paweł Żyra podał do wychodzącego na dogodną pozycję Marko Roginića, a ten oddał skuteczny strzał z pola karnego. To już trzeci gol Chorwata w przeciągu niespełna miesiąca.

Po zmianie stron żadna z drużyn nie była w stanie zmienić wyniku. Choć warto nadmienić, że piłka wpadała do siatki obu zespołów, to w każdym przypadku strzelający byli jednak na pozycjach spalonych.

Górnik wygrał z Podbeskidziem 2:0. Po 26 meczach zielono-czarni mają 42 punkty, co daje im miejsce w czołówce ligi.

Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0 (2:0)

Bramki: Zbozień 25', Roginić 40'.
Górniki: Gostomski - Zbozień,



Marko Roginić (na zdjęciu z numerem 95) strzelił już trzeciego gola w przeciągu niespełna miesiąca

Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (88' Rojek), Deja, Łukasiak (80' Fazlagić), Żyra (62' Podliński), Gaska (62' Warchoł) - Roginić (80' Janaszek). Podbeskidzie: Krzepisz - Ziolkowski (90' Willmann), Hlavica, Mikołajewski, Martinaga - Bida, Lusiusz, Kisiel (67' Zajac),

Misztal (67' Abate Etoundi), Banaszewski (80' Stempniewicz) - Iličić.

Żółte kartki: brak.
Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).

Widzów: 1350.

Dominik Smagała

SPACEREK GÓRNIKA?

Przed piłkarzami Górnika duża szansa na przedłużenie dobrej passy. Zielono-czarni zagrają co prawda w delegacji, ale za to z wyraźnie najsłabszą drużyną w Fortuna 1. Lidze. W najbliższy piątek rywalem łęcznian będzie Zagłębie. Sosnowiczanie okupują ostatnie miejsce w tabeli. W tym sezonie wygrali tylko dwa mecze, osiem razy remisowali i aż 16 razy przegrywali. 5 kwietnia ekipę przejął nowy trener - Marek Saganowski, dobrze znany na Lubelszczyźnie z prowadzenia Motoru Lublin. W jego debiucie Zagłębie zremisowało na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Drużyna z Górnego Śląska pokazała już w tym sezonie, że potrafi rywalizować z zielono-czarnymi. W październiku w Łęcznej Górnik zremisował z Zagłębiem 1:1. Gola dla gospodarzy strzelił wówczas Paweł Żyra

„Rogal” Klichowicza. Niecodzienny gol

Wisła Grupa Azoty Puławy spełniła swój obowiązek. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego wygrali 1:0 z Lechem II Poznań.

O wyniku spotkania zdecydował Mateusz Klichowicz. Napastnik Dumy Powiśla zdobył jedynego gola. Jak padł? W 57. minucie 32-latek chciał dośrodkować z rzutu różnego. Zrobił to. Czy chciał bezpośrednio strzelać? To pozostało słodką tajemnicą. Fakt jest taki, że piłka minęła wszystkich, włącznie z bramkarzem Kacprem Mędraką i wpadła do siatki. Dla Klichowicza to szósty gol w tym sezonie w II lidze. Wisła odniosła drugie zwycięstwo z rzędu. To znakomite wiadomości, bo jak wszyscy wiedzą, ekipa Mikołaja Raczynskiego walczy o uchronienie się przed degradacją.

Początkowo grę prowadzili gospodarze. Nasi ustawili się na kontrę. Po zagranii Kamila Kumocha Klichowicz znalazł się w niezłej sytuacji, ale był na spalonym. Po drugiej stronie boiska Przemysław Skąlecki zdołał zablokować próbę Szymona Pawłowskiego.



W taki sposób Mateusz Klichowicz skierował piłkę do siatki. Gracz Wisły dośrodkował z rzutu wolnego. Piłka minęła wszystkich i przekroczyła linię bramkową

go. Swoją okazję mieli jeszcze: Kumoch i Łukasz Wiech. Po stronie gospodarzy najbliższymi szczęściarą był Norbert Paclawski.

Po przerwie niecelnie uderzył Ksawery Kukułka, zaś po dośrodkowaniu Klichowicza o gola mógł postarać się Piotr Giel. Po zdobyciu gola nasi skupili się na bronieniu czujnej defensywie. Oplaciło się. Lech II nie miał dobrej okazji do doprowadzenia do wyrównania, a po stronie naszych próbowali: Damian Kołtański, Klichowicz i Giel.

Lech II Poznań - Wisła Grupa Azoty Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Klichowicz 57'.

Lech II: Mędrala - Orłowski, Mońka, Gurgul, Kukułka (76' Kalata), Pietrzak (69' Czekała), Niedzielski (61' Cywka), Brzyski, Pawłowski, Kornobis (61' Stankiewicz), Paclawski (69' Jakóbczyk).

Wisła: Mielcarz - Skąlecki, Wiech, Seweryś, Pavlas (44' Flak), Kargulewicz (76' Kaczorowski), Puton, Noiszew-

ski, Kumoch (46' Manuel), Klichowicz (76' Janicki), Giel (81' Kołtański).

Żółte kartki: Kargulewicz, Kumoch.

Sędziował: Horożaniecki (Żary).

W niedzielę w południe

Przed zespołem Wisły trudne zadanie.

W niedzielę o godz. 12 podopieczni Mikołaja Raczynskiego zmierzą się przed własną publicznością z Kotwicą Ko-

łobrzeg. Zespół Macieja Bartosza walczy o bezpośredni awans do I ligi. Lider tabeli po rundzie jesiennej w pierwszym spotkaniu wygrał 3:2 z naszymi. Gole dla puławian zdobyli: Mateusz Klichowicz z rzutu karnego oraz Dawid Retlewski. Dla rywali trafili: Michał Cywiński, Filip Koźłowski i w doliczonym czasie gry Filipe Oliveira.

Mama wiceprezesa Wisły odeszła do wieczności

Smutne wiadomości dla społeczności sportowej w Puławach i nie tylko.

Mama wiceprezesa Wisły Puławy Pawła Wójcika - Stanisława Wójcik odeszła do Pana. Składamy kondolencje i wyrazy współczucia.

Msza święta pogrzebowa odbędzie się 9 kwietnia o godz. 12 w Kościele pw. św. Brata Alberta w Puławach, a uroczystości pogrzebowe na cmentarzu parafialnym w Żyrzynie.



Wyniki 26. kolejki:

Arka - Chrobry 2:1
Górnik - Podbeskidzie 2:0
Wisła - Motor 1:3
Odra - Miedź 0:0
Tychy - Płock 0:1
Stal - Znicz 2:0
Termalica - Zagłębie 1:1
Katowice - Lechia 1:0
Polonia - Resovia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	26	51	43-25
2	Lechia Gdańsk	26	50	43-21
3	GKS Katowice	26	45	46-25
4	Motor Lublin	26	44	36-31
5	Górnik Łęczna	26	42	29-24
6	GKS Tychy	26	42	32-29
7	Wisła Kraków	26	41	48-32
8	Wisła Płock	26	41	38-35
9	Odra Opole	26	37	29-27
10	Miedź Legnica	26	37	35-28
11	Stal Rzeszów	26	32	36-43
12	Chrobry Głogów	26	32	29-41
13	Znicz Pruszków	26	31	20-30
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	26	30	39-39
15	Resovia	25	25	28-46
16	Polonia Warszawa	25	23	29-37
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	26	21	20-41
18	Zagłębie Sosnowiec	26	14	16-42

Następna kolejka (12-14.04.):

Katowice - Odra, Lechia - Termalica, Zagłębie - Górnik (12.04., g. 18), Podbeskidzie - Polonia, Resovia - Stal, Znicz - Tychy, Płock - Wisła, Motor - Arka, Chrobry - Miedź

dsm

II LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Lech II - Wisła 0:1
Radunia - Chojnicz. 1:2
Skra - Zagłębie 2:1
Olimpia G. - Jastrzębie 2:1
Kotwica - Pogoń 2:2
Olimpia E. - ŁKS II 1:3
Polonia - Stal 4:3
Sandecja - Stomil 0:0
Hutnik - KKS Kalisz 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	27	48	46:35
2	KKS Kalisz	27	47	40:24
3	Kotwica Kołobrzeg	26	43	49:37
4	Chojniczanka Chojnice	27	41	34:31
5	Radunia Stężyca	27	40	36:34
6	ŁKS II Łódź	27	39	40:37
7	Stal Stalowa Wola	27	39	33:34
8	Hutnik Kraków	27	38	36:36
9	Polonia Bytom	27	37	40:39
10	Skra Częstochowa	27	36	33:30
11	Wisła Puławy	27	33	41:40
12	Zagłębie II Lubin	26	33	38:38
13	Olimpia Elbląg	27	33	31:39
14	Lech II Poznań	26	33	29:39
15	GKS Jastrzębie	26	30	31:36
16	Olimpia Grudziądz	27	29	29:36
17	Stomil Olsztyn	27	29	24:32
18	Sandecja Nowy Sącz	27	25	27:40

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., godz. 12:00):

Wisła - Kotwica, Chojniczanka - Hutnik, KKS Kalisz - Sandecja, Stomil - Polonia, Stal - Olimpia E., ŁKS II - Lech II, Pogoń - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Skra, Zagłębie II - Radunia.

MECZE ZALEGŁE (09/10.04.):

Kotwica - Zagłębie II, Lech II - GKS Jastrzębie.

mp

mp

REG

Na to zwycięstwo czekali prawie 40 lat

Po raz pierwszy od 1985 roku piłkarze Motoru Lublin pokonali na wyjeździe krakowską Wisłę. W starciu 26. kolejki trwającego sezonu podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego przełamali się po czterech z rzędu meczach bez wygranej.

Mecz ułożył się dla żółto-biało-niebieskich bardzo dobrze. Od 6. minuty lubelski zespół grał w przewadze jednego zawodnika, po tym, jak czerwona kartkę za faul na Kacprze Welnaku zobaczył Bartosz Jaroch.

Tuż po tym, jak minął początkowy kwadrans, „Motorowcy” wyszli na prowadzenie. Po świetnym dośrodkowaniu Michała Króla do siatki trafił Samuel Mraz, który wpisał się na listę strzelców po precyzyjnym strzale głową. Dla sprowadzone-



Udany rewanż Motoru za jesienną porażkę 1:4

go zimą napastnika ze Słowacji była to druga bramka w rozgrywkach.

Gdy wydawało się, że przejezdni kontrolują przebieg wydarzeń na murawie, „Wiślacy” doprowadzili do wyrównania za sprawą hiszpańskich graczy. Gola na 1:1 zdobył głową Goku

Roman, który zamknął wrzutkę Jesusa Alfaro.

W dalszej części pierwszej połowy konfrontacja się wyrównała. Obie ekipy miały szanse na to, by ponownie trafić do siatki, jednak do przerwy na tablicy wyników utrzymał się remis 1:1.

Po zmianie stron lublinianie

dość szybko wrócili na prowadzenie. Drugą asystę zanotował Michał Król, a intuicyjnym uderzeniem z kilku metrów popisał się nabiegający na piłkę Piotr Ceglarz. Dla doświadczonego skrzydłowego był to dziewiąty gol w trwającej kampanii, która jest dla 31-latka bardzo udana. Co ciekawe, zawodnik pochodzący z Bielska-Białej występuje na pierwszoligowym poziomie po raz pierwszy od 2015 r.

W 58. minucie Motor ustalił wynik spotkania na 3:1. Po fatalnym błędzie bramkarza miejscowych swoją drugą bramkę na stadionie przy ulicy Reymonta zdobył Samuel Mraz. Od tamtej pory żółto-biało-niebiescy z dużym spokojem zarządzali boiskowymi i zasłużenie sięgnęli po komplet punktów po raz pierwszy od 28 lutego.

W następnej kolejce Motor podejmie na własnym stadionie liderującą tabeli Arkę Gdy-

nia. Początek potyczki z tym przeciwnikiem zaplanowano w piątek, 12 kwietnia o godzinie 20:30. Jesienią drużyna z Trójmiasta pokonała u siebie lublinian 2:0.

Wisła Kraków - Motor Lublin 1:3 (1:1)

Bramki: Goku 27 - Mraz 16, 58, Ceglarz 49
Motor: Rosa - Stolarski (46 Lis), Najemski, Rudol (46 Kruk), Palacz, Scalet, Welnak (73 R. Król), Ceglarz, Wolski, M. Król (66 Rybicki), Mraz (66 Śpiewak)
Żółte kartki: Alfaro, Szot, Łasicki - Stolarski, Rudol, M. Król, Scalet
Czerwona kartka: Jaroch (6. min - za faul)
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)

Karol Kurzępa

Doświadczona kołowa z nową umową

Działacze MKS FunFloor Lublin budują kadrę na następny sezon w trakcie obecnej kampanii. Kolejną szczyptę, która zdecydowała się nadal bronić biało-zielonych barw, jest Joanna Andruszak. Utytułowana zawodniczka pozostanie w lubelskim klubie co najmniej do 30 czerwca 2026 r.

Andruszak jest w trakcie swojego dziewiątego sezonu w MKS-ie. Do Lublina trafiła w 2013 r. Po trzech z rzędu mistrzostwach przeniosła się do Gdyni, by przed rozgrywkami 2018/19 powrócić do Lublina i cieszyć się z dwóch kolejnych złotych oraz srebrnych medali, a także brązu. Popularna „Dżony” chce walczyć w Lublinie o następne sukcesy.

Do tej pory MKS przedłużył kontrakty z Magdą Więckowską, Julią Pietras, Stelą Posavec, Michaliną Pastuszką oraz Oktawią Płomińską. Ponadto ogłoszono już trzy transfery. Biało-zielonych barw będą ponownie bronić szczyptę, które zdobyły ostatni jak dotąd tytuł mistrzowski w klubowej gablocie. Chodzi o rozgrywającą Aleksandrę Rosiak oraz obrotową Sylwię Matuszczyk. Nową twarzą w szeregach drużyny będzie natomiast Węgierka Szimonetta Planeta.

Karol Kurzępa

Wysoka forma od początku sezonu

Żuźłowcy mają za sobą pierwsze starty w oficjalnych zawodach w tym roku. Z bardzo dobrej strony pokazują się w nich czołowi zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin.

Choć pierwszy mecz PGE Ekstraligi odbędzie się dla „Koziołków” dopiero 14 kwietnia, to Bartosz Zmarzlik już zdążył zapisać na koncie kolejne tytuły. W miniony piątek 28-latek



Żużłowcy mogą być zadowoleni z pierwszych startów

triumfował w Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostwach Ekstraligi im. Zenona

Plecha w Łodzi, natomiast w niedzielę przyczynił się do wywalczenia dla Motoru złota

w Mistrzostwach Polski Par Klubowych, które odbyły się w Poznaniu. Dla lubelskiego klubu był to trzeci z rzędu tytuł w tych rozgrywkach. Z kolei w sobotę Zmarzlik mógł cieszyć się ze zdobycia Drużynowych Mistrzostw Europy na żużlu razem z reprezentacją Polski. W barwach kadry narodowej startował również Wiktor Przyjemski, który czeka na debiut w drużynie z Lublina.

Powody do radości miał już w tym roku także Dominik Kubera. Kwiecień rozpoczął się dla niego od triumfu w Złotym Ka-

sku na torze w Opolu. Wychowanek leszczyńskiej Unii sięgnął także po zwycięstwo w 74. Memoriale Alfreda Smoczyka.

Swoje starty z niezłymi liczbami zanotowali ponadto Fredrik Lindgren, Jack Holder oraz Mateusz Cierniak. Wydaje się więc, że kibice Drużynowych Mistrzów Polski znów mogą liczyć na mnóstwo pozytywnych emocji w trakcie zbliżającego się sezonu w najlepszej żużlowej lidze świata.

Karol Kurzępa

Architekt sukcesów zostaje na dłużej

Ta informacja nie jest zaskoczeniem dla kibiców lubelskiej drużyny koszykarek. Nowy kontrakt z Polskim Cukrem AZS UMCS podpisał trener Krzysztof Szewczyk.

Szkoleniowiec ten prowadził biało-zielone w latach 2014-17 oraz nieprzerwanie od kampanii 2019/20, osiągając z zespołem największe sukcesy w jego historii. To pod wodzą Szewczyka akademicki zespół zdobył złoty i srebrny medal mistrzostw kraju, a także Puchar i Superpuchar Polski. I choć ostatnie rozgrywki ligowe nie były dla lublinianek szczególnie udane (porażka na etapie ćwierćfinału), klubowi działacze posta-



Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

nowili zaoferować 47-latkowi nową umowę.

– Po kilku tygodniach rozmów, weryfikacji tego, co się wydarzyło, podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu współpracy. Wierzymy, że trener, który od wielu lat udowodnił, że potrafi zbudować zespół i grać z najlepszymi o najwyższe cele, potrafi się dostosować do warunków takich, jakie mamy. Wierzy-

my, że da radę zbudować ten zespół od nowa i w nowym sezonie powalczyć o kolejne trofea dla AZS-u UMCS Lublin. Na pewno ten sezon był ciężki zarówno dla kibiców, jak i całego klubu. Mam nadzieję, że wyciągnęliśmy wnioski i dziś będziemy mogli wspólnie krok po kroku budować nowy, oparty na sprawdzonych, ale też solidnych graczach zespół na kolejny sezon – stwierdził prezes Rafał Walczyk, cytowany przez klubowe media.

Ostatnia kampania zakończyła się dla AZS UMCS pod koniec lutego. Na następny sympatycy biało-zielonych będą musieli poczekać do jesieni. Wkrótce powinniśmy poznać ruchy kadrowe w szeregach drużyny.

Karol Kurzępa

Byli faworytem, ale przegrali

W meczu 27. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na własnym parkiecie z Icon Sea Czarnymi Słupsk. Dla czerwono-czarnych była to dwunasta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi.

Początkowe minuty spotkania należały do lublinian, ale w kolejnych fragmentach skuteczniejsi byli goście i to oni prowadzili po pierwszej kwarcie 27:17. Do przerwy podopieczni trenera Artura Gronka zdołali zniwelować część strat i schodzili do szatni, przegrywając 39:43. Po zmianie stron lubelski zespół kilkukrotnie zbliżał się punktowo do przyjezdnych, ale



Na zdjęciu kapitan Jabril Durham

ostatecznie zszedł z parkietu pokonany. Tym samym Jabril Durham i spółka zanotowali piątą domową przegraną w rozgrywkach, choć nadal zajmują wyższą pozycję w tabeli od słupszczan.

– Nie zrobiliśmy dwóch ważnych rzeczy, które w takim meczu powinny mieć miejsce. Pierwsza to zbiórka, a druga to trafiać do kosza z otwartych pozycji. Powinniśmy wykreować więcej szans. Myślę, że nasi liderzy muszą lepiej czytać grę, mieliśmy problem

w rzutach za trzy punkty. Ciężko tak wygrać mecz – powiedział po spotkaniu trener Gronek.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały trzy kolejki. Następna konfrontacja czeka „Startowców” 13 kwietnia. Wówczas lublinianie zmierzą się w hali Globus z PGE Spójnią Stargard. Początek nadchodzącego meczu zaplanowano o godzinie 17:30.

Polski Cukier Start Lublin - Icon Sea Czarni Słupsk 77:86 (17:27, 22:16, 18:20, 20:23)

Lublin: O'Reilly 16, Durham 12, Gabrić 12, Szymkiewicz 12, Benson 11, Karolak 8, Wade 2, Put 2, Pelczar 2, Szymański

Karol Kurzępa

Lider klęknął przed Lewartem. Ale prezent dla Niewęgłowskiego

Lubartowianie ograli Janowiankę Janów Lubelski. I to aż 3:0. Podopieczni Grzegorza Białka dali koncert.

Biało-niebiescy zdawali sobie sprawę, że zwycięstwo pozwoli im zbliżyć się do lidera IV ligi na jeden punkt. Janowianka przez wielu jest faworytem do wywalczenia awansu do wyższej klasy rozgrywkowej. Podopieczni Ireneusza Zarczuka musieli pogodzić się z wysoką przegraną, pierwszą od 20 sierpnia, kiedy to w trzeciej kolejce ulegli 1:2 Stali Kraśnik.

Zaczął się od minimalnie niecelnego strzału Sebastiana Sprawki, ale w kolejnych fragmentach wyraźnie lepsi byli miejscowi. W 24. minucie kapitan gości Tomasz Sadowski zablokował uderzenie Pawła Myśliwieckiego, ale przy kolejnej sytuacji najlepszy strzelec Lewart już się nie pomylił. 33-latek głową sfinalizował dośrodkowanie z lewej strony z rzutu wolnego Bartłomie-



Damian Podleśny (z lewej) zachował czyste konto. Jego koledzy zdobyli trzy gole w meczu z Janowianką, robią prezent ślubny kapitanowi Jakubowi Niewęgłowskiemu (fot. Piotr Wołowik)

ja Wolskiego, zdobywając 18 bramkę w bieżących rozgrywkach.

W końcówce pierwszej części Lewart mógł zdobyć dwa gole. Zrobił to połowicznie. W 40. minucie z prawej strony Aleks Aftyka złamał akcję do środka boiska i zagrał między defensorów do Łukasza Najdy, który wiedział, co zrobić z piłką i zdobył piątą bramkę w sezonie. Podwyższyć mógł Krystian Żelisko, jednak dobrze między słupkami interweniował Jan Sobczuk.

Druga połowa to dobra gra lubartowian. Nie pozwolili na wiele liderowi, który dopiero po godzinie gry oddał pierwszy strzał na bramkę Damiana Podleśnego. W 72. minucie Lewart postawił kropkę nad „i”. Kamil Zieliński po niespełna sześciu minutach po wejściu na boisko zdobył gola, dobijając strzałem Żelisko z 15 metrów. Dla niego to ósme trafienie w sezonie.

- Od początku realizowaliśmy swoje założenia taktyczne i wy-

glądało to bardzo dobrze. Wyeliminowaliśmy atuty Janowianki i tak naprawdę nie byli w stanie nam zagrazić, co pokazuje wyniki. Cieszymy się z punktów i pracujemy dalej - mówi Damian Podleśny.

Bramkarze Lewartu przyznaje, że wiedział, iż jeśli zespół zagra na swoim poziomie, to triumfuje. - Nie spodziewałem się, że aż w takim rozmiarze, ale to i tak najmniejszy wymiar kary. Mieliliśmy jeszcze kilka do- brych okazji - dodaje 28-latek.

Lewart Lubartów – Janowianka Janów Lubelskie 3:0 (2:0)

Bramki: Myśliwiecki 27', Najda 40', Zieliński 77'.

Lewart: Podleśny - Kompanicki, Majewski, Gede, Wójcik (90+4 Socha), Wdowicz, Aftyka (87 Pęksa), Wolski (87 Sulowski), Najda (71 Zieliński), Myśliwiecki (90+4 Wiśniewski), Żelisko.

Żółte kartki: Najda, Sulowski.

Najlepszego na nowego drodze życia

Dlaczego mecz odbył się w piątek?

Dzień później bardzo ważny dzień w życiu miał Jakub Niewęgłowski. Kapitan zespołu powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej Joannie. Ślub odbył się w Zwoleniu. Niewęgłowski jest wychowankiem Wodnika Siemienia. Występował w Victorii Parczew, Chełmianie Chełm, a w Lewarcie gra z przerwami niemal osiem lat.

Niewygodny rywal

Przed drużyną niedaleki wyjazd.

W sobotę o godz. 14 wice- lider IV ligi zagra na boisku Lublinianki Lublin. Jesienią nasi triumfowali 1:0. Jedyne- go gola w 27. minucie zdobył Paweł Myśliwiecki.

mp

mp

IV LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Opolanin - Górnik II 1:1
Huragan - Granit 2:0
Lewart - Janowianka 3:0
Cisowianka - Kryształ 2:1
Ogniwo - Stal P. 0:2
Gryf - Grom 1:1
Tomasovia - Start 0:1
Stal K. - Lublin. 2:0
Motor II - Łada 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	21	49	55:17
2	Lewart Lubartów	21	48	44:15
3	Stal Kraśnik	21	47	55:22
4	Cisowianka Drzewce	21	45	48:23
5	Start Krasnostaw	21	45	39:23
6	Łada Biłgoraj	21	38	37:28
7	Tomasovia Tom. Lub.	21	32	36:24
8	Opolanin Opole Lub.	21	30	49:44
9	Kryształ Werbkowice	21	26	31:42
10	Gryf Gmina Zamość	21	26	29:28
11	Górnik II Łęczna	21	24	30:34
12	Huragan Międzyrzec Podl.	21	23	29:36
13	Motor II Lublin	21	23	29:43
14	Lublinianka Lublin	21	21	20:32
15	Stal Poniatowa	21	19	24:40
16	Granit Bychawa	21	16	19:49
17	Ogniwo Wierzbica	21	14	20:50
18	Grom Kąkolwica	21	9	15:59

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.04): Górnik II - Cisowianka (sob., godz. 18:30), Stal P. - Tomasovia (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Lewart (sob., godz. 14:00), Grom - Huragan (niedz., godz. 14:00), Granit - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Motor II - Janowianka, Kryształ - Ogniwo, Start - Stal K., Łada - Gryf.

mp

mp

Stal. Oto jest dzień, który dał nam Pan

Wreszcie! Piłkarze z Poniato- wej mieli powody do zadowolenia.

W tygodniu podopieczni Konrada Szmyrgały najedli się wstydu, bo jak określić porażkę po rzutach karnych w rozgrywkach Pucharu Polski z LZS-em Wierchowiska.

W sobotnim starciu okazali się lepsi od Ognia Wierzbica, odnosząc pierwszą wygraną w lidze od 15 października, kiedy to pokonali 1:0 Granit Bychawa.

- Odetchnęliśmy z ulgą. Najważniejsze, że mamy przełamanie. Z optymizmem patrzeć w przyszłość. Chcemy pięć się w tabeli - mówi Konrad Szmyrgała.

Jego zespół objął prowadzenie w 21. minucie. Do rzutu wolnego z bocznej strefy boiska z około 35 metrów dośrodkował Hubert Poleszak. Zagrał dochodzącą piłkę. Jeden z obrońców tak interweniował, że wbił futbolówkę do własnej bramki.

- Gdyby tak się nie stało, akcję zamykali: Olek Katushynski i Mateusz Wrzyszc. I tak skończyłoby się to golem - dodaje.

Kropkę nad „i” postawił na kwadrans przed końcem Mateusz Wrzyszc, który sfinalizował akcję oskrzydłając Konrada Gąsiorowskiego. Minał obrońcę i wrzucił w pole karne, gdzie Wrzyszc dołożył nogę. Poszła „przebitka”, ale następnie dopełnił formalności.

mp

Ogniwo Wierzbica - Stal Poniatowa 0:2 (0:1)

Bramki: br. samobójcza 21' (s), Wrzyszc 74'.

Stal: Rybarczyk - Wlizio, Pyda, Żurek, Filipczuk (86' Wójtowicz), Jakubaszek, Poleszak, Pietrzyk (90+3 Tkaczyk), Gąsiorowski, Katushynski (90' Barszcz), Wrzyszc (85' Sowiński)

Żółte kartki: Poleszak, Wrzyszc, Pyda, Filipczuk, Katuszynski, Gąsiorowski.

Szalenie trudny terminarz

Przed zespołem trzy mecze z ekipami z czołówki.

W niedzielę o godz. 16 domowy bój z Tomasovią Tomasów Lubelskie. Później nasi jadą do Kraśnika oraz będą gościć walczący o awans Lewart Lubartów.

- Dopiero później będziemy mieli ekipy, z którymi jesteśmy w kontakcie punktowym - mówi opiekun Stali.

Cisowianka górą. Gol marzenie Dudkowskiego

Zespół z Drzewc wygrał po raz trzynasty w sezonie. Podopieczni Łukasza Gizy trzema punktami przywitali się z Puławami.

Spotkanie odbyło się na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Mecz czwartoligowców cieszył się sporym zainteresowaniem. - Przyszedłem z ciekawości, bo przecież w Cisowiance grają zawodnicy, którzy występowali w Wiśle. Fajnie było zobaczyć w akcji: Rafała Gizińskiego, Konrada Szczotkę, no i Łukasza Gizę na ławce trenerskiej - mówi Jan Maksymiuk, jeden z kibiców.

Kibice musieli czekać ponad godzinę na pierwszego gola. Jakub Cielebąk zagrał na 23. metr do Adriana Dudkowskiego, który wypatrzył w polu karnym Michała Rucińskiego. Ten oszukał obroń-



Adrian Dudkowski odbiera gratulacje od Łukasza Kuśmiera

cę i pewnym strzałem otworzył wynik. Ci, którzy wybrali się na spotkanie, nie żałują, bo zobaczyli gola, którego nie powstydziłoby się najlepszy na świecie. W 73. minucie Dudkowski dopadł do piłki na 16. metrze, którą wybił jeden z obrońców. 26-latek nie namyslał się i huknął jak z armaty. Futbolówka po drodze odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki.

Goście byli w stanie zmniejszyć rozmiary porażki za sprawą Macieja Welmana. Nieco lepiej

między słupkami mógł zachować się Jakub Gosik.

Cisowianka Drzewce - Kryształ Werbkowice 2:1 (0:0)

Bramki: Ruciński 62', Dudkowski 73' - Welman 81'.

Cisowianka: Gosik - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Lalak, Zdunek, Dudkowski, Szczotka, Kobus, Ruciński, Pytka-Wasil.

mp

Opolanin i Górnik II w półfinale

W środku tygodnia odbyły się mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Największą niespodzianką sprawiła ekipa Górnika II Łęczna, która ograla trzecieoligową Świdniczanę. Niespodziankę in minus sprawiła Stal Poniatowa, przegrywając po rzutach karnych z LZS-em Wierchowiska. Mecze półfinałowe zaplanowane zostały na 8 maja. Finał z kolei odbędzie się 22 maja.

WYNIKI 1/4 FINAŁU PUCHARU POLSKI

Górnik II - Świdniczanica 1:0
Cisowianka - Avia 0:5
LZS Wierchowiska - Stal 3:3, k. 3:2
Sygnał - Opolanin 0:6

mp

Opolanin na remis z Górnikiem II

Nie było lepszego starcia ekip z Opola Lubelskiego i Łęcznej.

Miejscowi wyszli na prowadzenie po błędzie w komunikacji pomiędzy obroną i gospodarzem przyjezdnych. Najlepiej odnalazł się Dariusz Drzazga. Po kwadransie wyrównał Michał Wachowicz, który sfinalizował akcję zespołową i zagraniem wzdłuż pola karnego Michała Szałachowskiego.

- To był mecz na remis. Mamy

punkt, który przyjmujemy z godnością. W drugiej połowie zabrakło nam sił. Goście nas zdominowali, ale nie mieli groźnych szans - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

- W drugiej połowie wydaje się, że to my byliśmy zespołem, który dominował w posiadaniu piłki. Zabrakło konkretów z naszej strony, jeśli chodzi o zdobycie bramki. Dopisujemy jeden punkt do tabeli i z optymizmem patrzymy na kolejne

spotkanie u siebie z Cisowianką - dodaje Michał Kowalczyk, opiekun Górnika II.

Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna 1:1 (1:1)

Bramka: Drzazga 28' - Wachowicz 44'.

Opolanin: Szczepański - Jarosz, Czapla, Izdebski, Cwieka (60' Adamczuk), Lenkiewicz (80' Pał-

ka), Sobstyl (65' Krzak), H. Sałasiński, Kowal (46' Figura), Drzazga (80' Opoka), Anes (60' Paco).
Górnik II: Woźniak - Rojek, Pastusiak, Sienicki, Mołodecki (46' Sz. Gęca), Steszuk (75' Koza), Małyśka (55' A. Gęca), Wachowicz (55' Marotto), Błaziak (11' Bajus), Janaszek, Szałachowski (75' Skotarczyk).
Żółte kartki: Czapla, Jarosz, Adamczuk, Pałka - Sz. Gęca, Steszuk.
Czerwona kartka: Czapla 90+1', za dwie żółte kartki.

mp

PUL

Mariusz Grobel żegna się ze stanowiskiem wójta!

Aż piątka kandydatów na wójta startowała w wyborach w najmniejszej gminie powiatu lubartowskiego. Z rządami żegna się Mariusz Grobel, bo więcej głosów od niego zdobyli Katarzyna Pietrzak i Jarosław Radomski.

W wyborach na wójta gminy Jeziorzany wystartowała piątka kandydatów: wójt Mariusz Grobel (KWW Mariusza Grobla), były wójt Jarosław Radomski (KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY), radny Wojciech Długosz (Trzecia Droga), radna Katarzyna Pietrzak (KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY) i debiutująca w wyborach Agnieszka Piecyk (KWW „RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY”).

Najwięcej głosów zdobyła



Katarzyna Pietrzak przystąpi do drugiej tury. Zdobyła 417 głosów



Jarosław Radomski powalczy o stanowisko wójta w drugiej turze. Zagłosowało na niego 359 osób



Mariusz Grobel był wójtem gminy Jeziorzany od 2018 roku. 7 kwietnia przegrał wybory z Jarosławem Radomskim i Katarzyną Pietrzak

Katarzyna Pietrzak - 417 (31,03 proc.), co jednak nie pozwala jej sięgnąć po władzę w pierwszej turze wyborów. Drugi wynik zanotował Jarosław Radomski - 359 głosów (26,71 proc.) i to on będzie uczestnikiem drugiej tury wyborów na wójta gminy Jeziorzany razem z Katarzyną Pietrzak. Ze stanowiskiem wójta,

które piastował od 2018 roku, pożegna się Mariusz Grobel. Zebrał on 284 głosy (21,13 proc.). 165 głosów (12,28 proc.) zdobył Wojciech Długosz, a Agnieszka Piecyk 119 (8,85 proc.).

Obwód 1 (Jeziorzany, Drenik, Stawik, Blizocin): 164 - Radomski, 95 - Długosz, 71 - Pietrzak, 47 - Grobel, 33 - Piecyk.

Obwód 2 (Przytoczno, Wola Blizocka, Walentynów, Nowiny Przytockie): 192 - Grobel, 151 - Pietrzak, 142 - Radomski, 74 - Piecyk, 57 - Długosz.

Obwód 3 (Kępca, Skarbiesz, Skrawki, Stoczek Kocki): 195 - Pietrzak, 53 - Radomski, 45 - Grobel, 13 - Długosz, 12 - Piecyk.

Dominik Smagała

Niespodzianka w gminie Niemce. Porażka Krzysztofa Urbasia

Kamil Rarak i Marian Golianek w drugiej turze



Kamil Rarak



Marian Golianek

Będzie druga tura wyborów na wójta gminy Niemce. Zmierzą się w niej Kamil Rarak i Marian Golianek. Niespodzianką dużego kalibru jest fakt, że w tej walce zabraknie dotychczasowego wójta - Krzysztofa Urbasia. Do drugiej tury nie udało się wejść także Michałowi Suchodolskiemu.

W przedwyborczych spekulacjach niemal wszyscy zakładali, że do wyłonienia wójta gminy Niemce potrzebna będzie „dogrywka”, ale mało kto się spodziewał, że w drugiej turze zabraknie Krzysztofa Urbasia, wójta od trzech kadencji. Najczęściej obstawiano, że dotychczasowy wójt będzie rywalizował z Kamilem Rarakiem lub Marianem Goliankiem. Najmniejsze szanse dawano Michałowi Suchodolskiemu, chociaż i on miał swoje atuty i na żadnym etapie broni nie składał.

Kiedy powstawał ten tekst, nie były jeszcze znane ostateczne wyniki. Z nieoficjalnych danych wynika, że to Kamil Rarak i Marian Golianek zmierzą się w drugiej turze. Każdy z tych pretendentów na wójta otrzymał po około 30 procent głosów. W poniedziałek ok. godz. 10 jednogłosem przewagę miał Kamil Rarak (ok. 32 proc. głosów - 3197, a Marian Golianek ok. 31 proc. głosów - 3071).

Krzysztof Urbaś i Michał Suchodolski przekonali po około 18 proc. wyborców. W chwili oddawania tekstu pierwszy z nich miał dwa głosy przewagi (1838 do 1836).

Tak, jak przypuszczaliśmy, wszyscy kandydaci byli mocni w swoich matecznikach. Dla

przykładu Marian Golianek na „swoim” terenie w Krasieninie otrzymał ok. 1080 głosów, a na jego konkurenta - Kamila Raraka, zagłosowało 69 wyborców.

Dodajmy, że oficjalne wyniki najprawdopodobniej poznamy w środę. Wtedy dowiemy się też, kto na pewno zasiądzie w Radzie Gminy. Z dotychczasowych danych wynika, że bardzo dobre rezultaty, w swoich okręgach, uzyskali Aneta Stefaniuk i Marek Podstawka, dotychczasowy przewodniczący Rady Gminy.

Nie obyło się też bez incydentów, zgłoszonych do Państwowej Komisji Wyborczej. Jeden dotyczył braku stempli na niektórych kartach w punkcie wyborczym w Niemcach. Z kolei poważny błąd przydał się w Nasutowie (okręg wyborczy nr 3), gdzie pojawiły się karty... z okręgu nr 4. Kilka osób zaczęło głośno protestować, domagając się unieważnienia głosowania. Czy te błędy miały wpływ na wynik wyborów? Ocena należy do PKW.

Artur Toruń

Walka o władzę w gminie Michów. W II turze powalczą Adamczyk i Karpiński



Roman Adamczyk - 852

W gminie Michów o stanowisko wójta walczyło jedno z największych gron kandydatów. Było ich aż sześciu. Wystartowali Roman Adamczyk (KWW Romana Adamczyka), Henryk Iwan (KWW Henryka Iwana), Artur Karpiński (KWW Artura Karpińskiego), Grzegorz Nowakowski (KWW Grzegorza Nowakowskiego), Karol Rojek (KWW Karol Rojek) i Katarzyna Włodarczyk (KWW Katarzyny Włodarczyk).



Artur Karpiński - 704 głosy

Liczba głosów:
Roman Adamczyk - 852 głosy (29,38 proc.)
Henryk Iwan - 212 głosów (7,31 proc.)
Artur Karpiński - 704 głosy (24,28 proc.)
Grzegorz Nowakowski - 135 głosów (4,66 proc.)
Karol Rojek - 513 głosów (17,69 proc.)
Katarzyna Włodarczyk - 484 głosy (16,69 proc.)



Karol Rojek - 513 głosów



Henryk Iwan - 212 głosów



Katarzyna Włodarczyk - 484 głosy



Grzegorz Nowakowski - 135 głosów

W Abramowie zmiana. W pierwszej turze wygrywa Michał Rola

O stanowisko wójta gminy Abramów ubiegało się trzech kandydatów. Wszyscy startowali z list własnych komitetów. Obecny wójt, Marek Kowalski, startował z listy KWW Marka Kowalskiego, Michał Rola z KWW Michała Roli, Andrzej Wójtowicz - z KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza.

W głosowaniu uzyskali:
Marek Kowalski - 617 głosów (30,64 proc.)

Michał Rola - 1121 głosów (55,66 proc.)



Michał Rola - 1121 głosów

Andrzej Kamil Wójtowicz - 276 głosów (13,70 proc.)



Marek Kowalski - 617 głosów



Andrzej Wójtowicz - 276 głosów

Marcin Kusyk



Leszek Włodarski o obietnicy aquaparku w Łęcznej

Podczas debaty „Wspólnoty” kandydatów na burmistrza padło pytanie o tę obietnicę. Jak odpowiedział na nie Leszek Włodarski, który będzie rządził Łęczną przez kolejnych pięć lat?

Kandydaci pochylili się nad tematem w czasie pytań publiczności. Takie pytanie zadała Magdalena Łukasiak, sołtyśka miejscowości Stara Wieś-Stasin.



Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej
Mówiąc o aquaparku, mówimy o rozbudowaniu strefy przy basenie przy Szkole Podstawowej nr 2

- Chciałam, żebyście się panowie ustosunkowali, ponieważ pięknie tutaj mówicie, obiecujecie mieszkańcom „Aqua Łęczna”. Jednak wiem, jak wygląda budżet gminy i raczej nie podoba mi się to jako mieszkańcowi, że deklarujecie panowie niepodnoszenie podatków i jednocześnie

chcecie dawać mieszkańcom coś kosztem zaciągania kredytów na realizację tych inwestycji – zaczęła Magdalena Łukasiak.

- I mówiąc „kino”, niech sobie państwo nie wyobrażają, że to będzie Cinema City, bo co najwyżej może będzie to takie Kino Millenium jak w Mile-

jowie. Musimy tutaj mierzyć siłę na nasze możliwości, więc chciałam, żebyście państwo powiedzieli, jak sobie wyobrażacie tę Aqua, gdzie ona ma być zlokalizowana i skąd gmina weźmie później środki na dofinansowanie tego obiektu? - spytała.

Tak na to pytanie odpowiedział Leszek Włodarski, który dzięki wygranej w niedzielnych wyborach będzie rządził Łęczną przez kolejnych pięć lat.

- Żeby obniżyć koszty, my chcemy takie obiekty tworzyć

przy istniejących już obiektach. To znacznie obniży poziom funkcjonowania takich obiektów. Mówiąc o aquaparku, mówimy o rozbudowaniu strefy przy basenie przy Szkole Podstawowej nr 2. Mamy tam dwa potężne tereny, które możemy zagospodarować na dodatkową nieckę, nieckę w postaci obniżenia dla dzieci zjeżdżalni, jacuzzi, saun i innych atrakcji – wyjaśnił burmistrz.

Kamil Kulig

Repertuar Kina Milenium

Piątek, 19 kwietnia

15:30 Szkoła magicznych zwierząt. Tajemnica szkolnego podwórka
17:30 Czerwone maki
20:00 Strefa interesów

Sobota, 20 kwietnia

14:00 Szkoła magicznych zwierząt. Tajemnica szkolnego podwórka
16:00 Film dla kosmitów
17:30 Strefa interesów
20:00 Czerwone maki

Niedziela, 21 kwietnia

14:00 Film dla kosmitów
15:30 Szkoła magicznych zwierząt. Tajemnica szkolnego podwórka
17:30 Czerwone maki
20:15 Strefa interesów

Kamil Kulig

Stracili pieniądze przez oszustwa internetowe

Dwoje mieszkańców powiatu łęczyńskiego padło ofiarą oszustów internetowych. Kobieta straciła pieniądze podczas sprzedaży roweru, a mężczyzna udostępnił rzekomej znajomej kody Blik.

W ostatnich dniach policjanci dostali dwa zgłoszenia dotyczą-

ce oszustw z wykorzystaniem internetu.

- Jako pierwsza do łęczyńskiej komendy zgłosiła się 40-letnia kobieta, która oświadczyła, że na jednym z portali internetowych wystawiła na sprzedaż rower. Nie musiała czekać długo, gdy skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem.

W kolejnym kroku sprzedawca otrzymała SMS-a z linkiem,

w który miała wejść, aby potwierdzić transakcję.

- Tu sprzedawca popełniła błąd. Kliknęła przesłany link prowadzący do strony łudzko przypominającej stronę banku, po czym wpisała dane potrzebne do logowania do bankowości internetowej. Tymczasem oszust, mając pogląd na jej hasła, zalogował się na jej rzeczywiste konto bankowe

i wypłacił ponad 4500 złotych - relacjonuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Potem na policję zgłosił się 41-latek, który został oszukany metodą „na Blika”. Stracił 3 400 złotych.

- W nieznanym okolicznościach ktoś włamał się na konto na portalu społecznościowym jego znajomej. Za pośrednictwem komunikatora społecz-

nościowego oszust kontaktował się w imieniu znajomej, że pilnie potrzebuje pieniędzy, które za chwilę odda. Poszkodowany 41-latek, chcąc pomóc koleżance, podał i potwierdził cztery kody Blik, za pomocą których oszust dokonał wypłaty pieniędzy z bankomatu - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Joanna Niecko

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

LW Bogdanka. Coraz więcej dyscyplinarek za promile

Ponieważ zainstalowano przed wejściem alkomat do sprawdzenia stanu trzeźwości, Zarząd LWB nie przyjmuje już żadnych usprawiedliwień – przestrzegają związkowcy.

Slawek Ciesielski: Zwykłych ryli to wyp.....ją, a jak ktoś z dozoru jest pod wpływem alkoholu, jak to było ostatnio dwóch białych, to jest git - bierz wolne i wracaj do domu.

Anna Ania: I bardzo dobrze. To nie jest praca za biurkiem, tylko jak zjeżdżasz prawie 1 km pod ziemię, to nie chodzi tylko o Twoje życie, ale wszystkich, z którymi pracujesz. A jeden głupi błąd może kosztować życie innych.

Anna Gęba: A za biurkiem to można mieć promile? Chyba to te promile też za biurkiem są nie wskazane

Kacper Modelski: Niestety w naszym społeczeństwie jest spory problem z nad-

używaniem alkoholu i jest na to przyzwolenie społeczne, znajdź mi górnika, który by codziennie nie pił piwa.

Kasiaa Nicol Sommerfeld-Osuh: Oj znam i takich, którzy pracują pod ziemią i nie piją codziennie. Nie wrzucajmy każdego do jednego worka.

Aqua Łęczna? Jak ją widzą kandydaci na burmistrza

W czasie debaty kandydaci na burmistrza Łęcznej byli pytani o obietnicę budowy aquaparku i kina w naszym mieście. - Skąd gmina weźmie środki? - pytała Magdalena Łukasiak, sołtyśka miejscowości Stara Wieś-Stasin.

Monika Błażejczyk: A czy ktoś pytał mieszkańców, czy chcą podniesienia podatków na utrzymanie Aqua Łęczna? Bo to jest oczywiste, że utrzymanie takiego obiektu kosztuje. Dla przykładu w Świdniku jest ok. 40 tys. mieszkańców, a w Łęcznej 18 tys. Władze powinny zachęcać deweloperów do budowania mieszkań

w mieście, a wtedy dopiero myśleć o tak drogich inwestycjach. Łęczna to w większości górnicy, a oni wolą zostawiać pieniądze i spędzać wolny czas w innych miastach Lublin, Chełm, Świdnik, tam zawsze są anonimowi. W sobotę miasto pustoszeje, młodzież też ucieka do Lublina i wcale im się nie dziwię, mają blisko.

Bogdanka wydobędzie mniej węgla. Co z pracą w weekendy?

Rosną zapasy, a elektrownie Enei potrzebują coraz mniej węgla. Z tego powodu Bogdanka zmniejsza planowane roczne wydobycie do ok. 7-8 mln ton. Więcej na s. 5.

Wojciech Ryś: Tylko w tzw. socjalizmie PRL-owskim z poprzedniego wieku wszystkiego zawsze brakowało - nawet jak górnicy czy inni pracowali na okrągło. Od 89 roku w Polsce jest gospodarka rynkowa, a niektórzy ciągle nie mogą przyswoić podstawowych jej zasad. Sensacja, bo zwały rosnać - to trzeba ograniczyć.

Zbigniew Kubaśka: PiS bez rozeznania ściągnął węgiel to i teraz nasze kopalnie nie mają co z węglem zrobić.

Leszek Gackiewicz: Co, już niektórzy zapomnieli, ile trzeba było walczyć, by wolne były soboty i niedziele? Górnicy to religijny naród, pójdą do kościoła, nie narzekajcie. A że nie zmienisz samochodu za rok, to za dwa lata zmienisz. Pozdrawiam, Szczęść Boże braci górniczej.

Sebastian Brzyszek: Ciekawe czasy nastały - jak tu żyć w weekend bez pracy. Życie to nie tylko praca!

Enrico Palazzo: Nigdy nie rozumiałem, jak w tak ciężkiej pracy można jeszcze w weekendy robić. Zdrowie nie jest z gumy i pewnego razu można się przejechać, tak zasuważąc.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łęcznej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Koordinator zespołu pracowników – cudzoziemców, Milejów	1	4 300,00 zł	u
Podinspektor do spraw zarządzania kryzysowego, spraw obronnych i obywatelskich, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	4 400,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Milejów/ Z.P.O.W.	1	4 600,00 zł	u
Pomocnik spawacza/ MR Bogdanka	1	4 900,00 zł	u
Młodszy tokarz/ MR Bogdanka	1	4 900,00 zł	u
Spawacz na powierzchni/ MR Bogdanka	1	6 000,00 zł	u
Ślusarz – mechanik/ MR Bogdanka	1	5 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Stara Wieś – Stasin	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Łęczna/ KWP	1	6 075,00 zł	mianowanie
Robotnik gospodarczy, Cyców	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Łęczna/ JASLUX	1	4 242,00 zł	u
Terapeuta/ instruktor terapii zajęciowej, Antoniów	0,75	3 300,00 zł	u
Hydraulik, Puchaczów/ ZGK	1	4 242,00 zł	u
Psycholog, Łęczna/ Przedszkole Aniołek	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Stefanów/ PRG LINTER	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

oprac. kk

Lubartowskie barwy kampanii wyborczej. Rozgłos na cały kraj



Debatę kandydatów prowadził wydawca Wspólnoty, Mateusz Orzechowski

Kampania wyborcza nie była w tym roku mdła, chociaż krótka. Było nowocześnie - z rolkami na Facebooku i z rapem oraz sensacyjnie - z detektywami.

Kto z kim?

Środowisko PiS połączyło się z Jackiem Tomasiakiem. A w poprzednich wyborach obydwa obozy zwyciężyły się zwalczały. Teraz wystawiły wspólne listy do Rady Miasta. To pierwsza niespodzianka. Druga to aż sześć komitetów, które poszły po głosy do Rady Powiatu: w tym aż trzy prawicowe. Kampania zaczęła się od wytykania komitetom błędów przez komisję wyborczą.

Komisja wyborcza poluje na błędy

Najpierw komisja zakwestionowała w dwóch (z czterech) okręgach listy kandydatów z KWW Inicjatywa dla Lubartowa. To komitet stworzony przez środowiska Jacka Tomasiaka i ludzi związanych z PiS - radnych kadencji 2018 - 2024. Komisja dopatrzyła się błędów formalnych.

- Nastąpił czeski błąd, podpisy z okręgu nr 1 zostały dołączone do listy z okręgu nr 4 i odwrotnie - tłumaczył Jacek Tomasiak. Błędy poprawiono, komisja zajęła się wyłapywaniem kolejnych błędów u innych komitetów. Braki musiał uzupełniać KWW Wspólnota Lubartowska (brako-

wało drugiego imienia jednego z kandydatów, błędnie podano drugie imię kolejnej kandydatki). Błędy znaleziono w listach KWW Wspólny Lubartów, z którego wywodzi się burmistrz, Krzysztof Paśnik. Tu komisja wytykała brak PESEL, brak oświadczenia lustracyjnego, brak funkcji, o jaką ubiega się kandydat. Podobne błędy - brak PESEL, brak oświadczenia lustracyjnego - znaleziono na listach KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa. Prawdziwe kłopoty miał KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego. Chciał zarejestrować listy tylko w dwóch okręgach, ale komisja odmówiła z powodu braku wymaganej liczby podpisów.

I w wyborach do Rady Miasta komitet nie mógł wziąć udziału. Zarejestrował kandydatów do Rady Powiatu.

Konwencje i rolki
Kiedy udało się zarejestrować komitety, kampania ruszyła pełną parą. Odbywały się konwencje wyborcze, na których przedstawiano kandydatów na radnych i burmistrzów. Odbywały się w wynajętych restauracjach - Lubartowska Koalicja Samorządowa prezentowała swoich kandydatów w Starej Łażni, podobnie Wspólnota Lubartowska. Wspólny Lubartów urządził konwencję w Bramie.

Najwięcej miejsca dla kandydatów i publiczności miał KWW Inicjatywa dla Lubartowa, który zorganizował konwencję w obszernej sali widowiskowej Spółdzielni Mieszkaniowej. Nic dziwnego, lider komitetu, Jacek Tomasiak, jest tej spółdzielni

prezesem.

Kampania nie ograniczyła się tylko do tradycyjnych metod - roznoszenia ulotek po domach. Aktywnie kampania toczyła się na Facebooku. Komitety informowały o swoich działaniach, krytykowały konkurentów. Szeroko wykorzystano rolki - krótkie, internetowe filmiki. Kandydaci na radnych i na burmistrza zachęcali w nich do głosowania na siebie, komitety pokazywały swoje działania. Miasto zostało oblepione wyborczymi plakatami na niespotykaną dotąd skalę.

Rapujący kandydat na burmistrza, żurek i czekoladowe jajka

Największą bombę odpalił w internecie KWW Wspólnota Lubartowska. Komitet nagrał piosenkę w stylu rap pt. „Lubartów zmieniamy”. W klipie wystąpili kandydaci na radnych miejskich i powiatowych. Nie dziwi udział w muzycznym przedsięwzięciu kandydującej na radną piosenkarki Anny Furtak-Filip, ale zobaczyć rapującego Radosława Szumca (i jego „jo!” na końcu utworu) - bezcenne!

Komitety starały się przekonać mieszkańców Lubartowa, że są fajne. Komitet burmistrza Paśnika - Wspólny Lubartów - tuż przed świętami zaprosił na żurkowanie. Na placu Piłsudskiego częstowano lubartowian świątecznym żurkiem.

Wspólnota Lubartowska zorganizowała najpierw Powitanie Wiosny na ul. Nowodworskiej - z konkursami dla dzieci,

a w ostatnim dniu kampanii duży festyn z koncertem zespołu News na zakończenie.

Inicjatywa dla Lubartowa w Wielki Czwartek zorganizowała w parku poszukiwanie wielkanocnych jaj. Ukryto 4 tys. czekoladowych jajek, ich poszukiwanie cieszyło się wielkim powodzeniem wśród dzieci.

Deбата czterech

Było też poważnie. Kandydaci na burmistrza - Krzysztof Paśnik z KWW Wspólny Lubartów, Tadeusz Małyśka kandydujący z KWW Inicjatywa dla Lubartowa, Radosław Szumiec, kandydat KWW Wspólnota Lubartowska i kandydat KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa Sławomir Czerniak spotkali się na debacie zorganizowanej przez nasz tygodnik. Najpierw zadawali sobie nawzajem pytania, potem odpowiadali na pytania od publiczności. Wśród słuchaczy debaty zasiadali też kandydaci na radnych. Pytania bywały uszczypliwe. Radosław Szumiec pytał Krzysztofa Paśnika o zatrudnienie w Urzędzie Miasta ludzi z PSL, Sławomir Czerniak pytał Tadeusza Małyśkę, na ile będzie samodzielnym burmistrzem. Również jego kandydat na radnego Artur Kuśmierzak pytał, czy to prawda, że prowadzi kampanię wyborczą na zwolnieniu lekarskim.

Dwaj ostatni panowie spotkali się w sądzie.

Tadeusz Małyśka, kandydat na burmistrza KWW Inicjatywa dla Lubartowa, wytoczył sprawę

w trybie wyborczym Arturowi Kuśmierzakowi, kandydatowi na radnego z KWW Wspólny Lubartów.

Proces wyborczy o przejęzyczenie

Spór dotyczył przejęzyczenia Tadeusza Małyśki podczas debaty organizowanej przez Tygodnik Wspólnota Lubartowska. Na pytanie, jak zatrzymać młodzież w mieście, Małyśka odpowiedział, że trzeba realizować program Wspólnego Lubartowa. To nazwa komitetu, z którego startuje burmistrz Krzysztof Paśnik.

Artur Kuśmierzak skomentował to w internecie, umieszczając hasło: „Nawet Małyśka głosuje na Krzyśka” i opatrzył to emotikonem.

Tadeusz Małyśka skierował sprawę do sądu, który zakazał Arturowi Kuśmierzakowi rozpowszechniania nieprawdziwej informacji, że „Nawet Małyśka głosuje na Krzyśka”. Artur Kuśmierzak zamieścił sprostowanie na pierwszej stronie Wspólnoty.

Detektywi tropią radnego

Naprawdę sensacyjnie zrobiło się, gdy na lubartowskiej scenie politycznej pojawili się detektywi. Przez styczeń i luty tropili Jacka Tomasiaka. Mieli ustalić, gdzie radny mieszka. Wynajęli ich radny Grzegorz Gregorowicz z KWW Wspólny Lubartów. Według raportu detektywów Jacek Tomasiak mieszka w Lisowie. On sam broni się, że mieszka

w Lubartowie z teściem, a w Lisowie ma tylko nieruchomości, w której nocuje jego rodzina, on też tam często przyjeżdża. Raport był powodem wydania przez burmistrza Krzysztofa Paśnika decyzji o wykreśleniu Jacka Tomasiaka ze spisu wyborców. A taka osoba nie może kandydować na radnego.

Od tej decyzji Tomasiak odwołał się do Sądu Rejonowego w Lubartowie, ale sąd jego odwołanie odrzucił.

21 marca na placu przed ratuszem grupa zwolenników Jacka Tomasiaka zorganizowała protest przeciw „śledzeniu obywateli”. Większość uczestników protestu stanowili członkowie KWW Inicjatywa dla Lubartowa.

Odrzucenie skargi Jacka Tomasiaka przez sąd nie było końcem spadających na niego ciosów. W tym samym dniu Miejska Komisja Wyborcza podjęła uchwałę o wykreśleniu go z listy kandydatów na radnego w okręgu nr 3. Tomasiak jednak nie zamierza się poddawać, uważa, że uchwała została podjęta z naruszeniem prawa, bo nie wszyscy członkowie komisji byli powiadomieni o jej posiedzeniu.

Jacek Tomasiak zapowiedział odwołanie do komisarza wyborczego, ma zamiar podważyć wynik wyborów w okręgu nr 3. Możliwe więc, że głosowanie na radnych 7 kwietnia nie zamknie jeszcze historii wyborów w Lubartowie.

Teraz przed nami drugie tury wyborów.

Marcin Kusyk

Doświadczenie pokonało młodość. Derby dla Błękitu

Błękit Cyców wykonał kolejny krok w walce o awans do klasy okręgowej. W ostatnią sobotę pokonał w derbach Ludwiniaka Ludwin, choć gospodarze mieli swoje okazje.

Derby rządzą się swoimi prawami. Przekonał się o tym zespół Ludwiniaka Ludwin, który w sobotnie południe podejmował u siebie Błękit Cyców — jednego z kandydatów do awansu ligę wyżej. Młody zespół z Ludwina wyszedł na to spotkanie nastawiony bardzo ofensywnie i raz po raz szukał swoich sytuacji w ataku pozycyjnym. Rywale cierpliwie czekali, dając się „wyszumieć” gospodarzom i dobrze rozbijali ich sytuacje, wśród których nie było tych stuprocentowych. Kiedy już udawało im się zbliżyć pod bramkę Latały, ten pewnymi interwencjami dawał do zrozumienia, że pokonanie go dzisiaj będzie niezwykle trudnym zadaniem. Mimo to został do tego zmuszony. Po akcji wyprowadzonej ze środka pola Szymon Kociuba trafił do bramki, ale zdaniem sędziów wcześniej był spalony. Rozjemcy tego spotkania stanęli przed trudnym zadaniem i, niestety, nie wywiązali się z niego idealnie. Kilukrotnie oszczędzili zawodników z obydwu stron, darując im kartki, czy zmieniali decyzje pod presją ławki rezerwowych lub trybun. To właśnie „żółto-niebiescy” byli w pierwszej odsłonie stroną zdecydowanie wiodącą, choć w kluczowych momentach brakowało im ostatniego podania czy zimnej krwi w wykończeniu. Z tak doświadczonym rywalem, jak Błękit ciężko wierzyć, że nie zostanie to wykorzystane.

Rzeczywiście tak się stało. Trener Ziarkowski w przerwie dokonał korekt, które znacznie zmieniły obraz tego widowiska. Grzegorz Bronowicki, wraz z innym wychowankiem Górnika — Jackiem Sową poukładali grę w strefie środkowej boiska, gdzie dotychczas rządził Ludwiniak. Efektem tego była bramka na 0:1. Doskonałe dogranie Bronowickiego wykorzystał Bednaruk, trafiając obok bezradnego Niewiadomskiego. Bolesny cios pobudził ludwińską drużynę, która dążyła do wyrównania, ale w dobrych



Fot.Marta Niewiadomska

Stałe fragmenty były dużym atutem Błękitu Cychów w meczu z Ludwiniakiem

sytuacjach strzały Jakuba Kociuby czy Dominika Lipskiego pewnie bronił Latała. W końcówce było bliżej podwyższenia prowadzenia, niż doprowadzenia do remisu, jednak w defensywie dobrze spisywali się najmłodszy na boisku Niewiadomski i Olejnik. Kolejno 16- i 18-latek pokazali się z bardzo dobrej strony i udźwignęli mecz z bardzo wymagającym oponentem. Teraz obydwie zespoły czeka zasłużony odpoczynek, a już w najbliższy weekend rywalizacja o kolejne ligowe punkty. Błękit zagra w sobotę o 11 z liderem z Biskupic, a Ludwiniak wybierze się na wyjazd do Mełgi o 15. Zespół z Cychowa po długim rozbracie powraca na swój domowy stadion, co z pewnością będzie ich dużym atutem w końcówce sezonu.

**Ludwiniak Ludwin —
Błękit Cychów
0:1 (0:0)**

Gol: Bednaruk
Skład Ludwiniaka: Niewiadomski — Różycki, Olejnik, D. Romańczuk, Grzesiuk (60' Pasieczny), Świć, P. Romańczuk (78' Kuter), D. Lipski, M. Lipski (44' Kałdunek), J. Kociuba, Sz. Kociuba

Skład Błękitu: Latała — Gajus, C. Zawrotniak, R. Bronowicki, Aftyka, G. Bronowicki, Mroczek, K. Zawrotniak, Bednaruk, Szkutnik, Mlambo



Fot.Marta Niewiadomska

W meczu padł tylko jeden gol, ale kibice nie mogli narzekać na brak emocji



Fot.Marta Niewiadomska

Filip Ogórek

Błękit dzięki zwycięstwu w derbach traci do lidera już tylko dwa punkty

Zdecydowały małe błędy. Wiara dalej bez wygranej na wiosnę

Wiara Łączna wciąż czeka na pierwsze ligowe zwycięstwo tej wiosny. Tym razem podopieczni Adriana Wójcika musieli uznać wyższość Victorii Rybczewice.

Wiara Łączna była prawdziwą rewelacją A-klasowej jesieni. Beniaminek wszedł do ligi i mimo że nie zabrakło wpadek, zajmował w tabeli wysokie, piąte miejsce. Celem było pewne utrzymanie na siódmym poziomie rozgrywkowym i ten, po dobrym początku dla nowo powstałego zespołu, mocno się przybliżył. Jadąc na wyjazd do Rybczewic, „Wiarusy” musiały mieć w pamięci smrotne lanie 0:5, jakie zafundowała im Victoria w pierwszej połowie sezonu. Po ciężkim zderzeniu z rzeczywistością popularnej „Serie A” zawodnicy z Łęcznej zaczęli potwierdzać, że chcą być więcej niż ligowym średniakiem. Mimo to wiosna nie należy na razie do najbardziej udanych. Po niespodziewanym remisie z przedostatnią wówczas Piotrcovią jechali na drugi mecz z mocnym postanowieniem poprawy. Mimo to szybko dostali od bardziej doświadczonej na tym poziomie rozgrywkowym Victorii gola po błędzie własnym. Defensorzy z Łęcznej próbowali jeszcze ratować się rozpaczliwym wybiciem, ale poskutkowało to bramką samobójczą. Beniaminek szybko chciał doprowadzić

do wyrównania, niestety brakowało skuteczności, co przełożyło się na fakt, że do przerwy przegrywali jedną bramką. Druga odsłona to kolejne dobre fragmenty w ich wykonaniu, w których brakuje wykończenia. Rywal był w stanie to wykorzystać na pół godziny przed końcem regulaminowego czasu. Kolejny raz defensywa Wiary nie zachowała się najlepiej. Próbując tapać na spalonego, zostawili niepilnowanego napastnika, który wyszedł sam na sam z Ceberakiem. W ostatniej chwili był jeszcze w stanie dograć piłkę „na pustą” do niepilnowanego kolegi i zrobiło się 2:0. Przyjezdni nie byli w stanie nawiązać już walki nawet o bramkę kontaktową i w ostatecznym rozrachunku zostawili w Rybczewicach cenne trzy punkty. Już w przyszły weekend Wiara wróci na obiekt do Ludwina, gdzie rozgrywa swoje mecze. Podejście KS Nasutów. Początek meczu o godz. 15 w niedzielę. - Od samego początku stawialiśmy się na ciężkie spotkanie, bo wiedzieliśmy, co potrafi nasz przeciwnik i tak było od pierwszego gwizdka sędziego. Mimo szybko straconej bramki dalej realizowaliśmy nasze założenia. Przeciwnik bardzo solidny w defensywie, widać, że drużyna z Rybczewic jest już długo zaznajomiona z tą ligą. Na boisku nie wyglądaliśmy na gorszych, wykreowaliśmy wiele dogodnych sytuacji bramkowych, lecz nasza nieskuteczność, błędy w defen-



Wiara Łączna przegrała wyjazdowy mecz z Victorią Rybczewice 0:2

sywie i niepotrzebne kartki bezwzględnie wykorzystał przeciwnik. W tabeli zaczyna robić się ścisk, więc w następnym meczu liczymy na 3 punkty - skomentował występ swojego zespołu Adrian Wójcik, szkoleniowiec Wiary.

**Victoria Rybczewice -
Wiara Łączna
2:0 (1:0)**

Skład Wiary: Ceberak - Szabłowski, Gwóźdź, Pisarczyk, Kraszkiewicz, Budka, Jasik, Brzozowski, Lipski, Walkowski, Kędziński

Filip Ogórek



Po remisie z Piotrcovią Wierze nie udało się przełamać w Rybczewicach

Fot. Wiara Łączna

Pech ich nie opuszcza. Tur wciąż czeka na zwycięstwo

Podopieczni Damiana Miazgi kolejny raz zagrali dobre spotkanie i kolejny raz... nie mają trzech punktów. W tym wypadku stracili dwa z Wisłą II Puław.

Mówi się, że drugi sezon często jest najgorszy w nowej klasie rozgrywkowej. Nawet mimo niezłej jesieni, na starcie wiosny właśnie to spotyka Tur Milejów. Szósty zespół pierwszej połowy sezonu po mocnych jak na klasę okręgową wzmocnieniach miał w planach namieszać w czołowie, choć oczywiście było, że walka o awans to odległe plany. Zamiast tego w Milejowie po dwóch meczach mieli punkt w dwóch meczach. Obydwa z tych spotkań przegrali dosyć pechowo, często



Również w takiej sytuacji Tur nie był w stanie zapewnić sobie zwycięstwa

przegrywając przez wystawienie się na kontratak czy porażając nieskutecznością. Podobnie było i tym razem. Już w piątej minucie w szybkim ataku błysnęła młodzież z Puław. W dobrej sytuacji odnalazł się Szymon Plewka i pokonał bezradnego Wawera. Zawodnicy trenera Miazgi szybko rzucili się do odrabiania strat. Długo bili głową w mur, aż w 37. minucie po dośrodkowaniu Orysa sytuacyjnie piłkę do „sieci” skierował Kostiuk. To nie ostudziło zapędów miejscowych, którzy w dalszym ciągu szukali pierwszej pełnej puli w obecnej kampanii. Do przerwy nie wydarzyło się już nic szczególnego, a druga odsłona to dalsze huraganowe ataki w stronę bramki strzeżonej przez Kacpra Murata. Mimo tego skuteczność nie pozwalała milejowianom objąć

prowadzenia. W stuprocentowej sytuacji pudłowali kolejno Greniuk, Winiarczyk czy Kostiuk. Co gorsza, rywale mogli nawet wywieźć z Biskupic pełną pulę, ale w kluczowym momencie ich napastnikowi zabrakło zimnej krwi. Gra Tura jest zdecydowanie lepsza niż wynik i wydaje się, że punkty są tylko kwestią czasu. Przewaga nad strefą spadkową jest znacząca, więc w Milejowie nie ma powodów do bicia na alarm. Szansa na przełamanie już za tydzień w Rykach. Początek meczu sobota godz. 16.

Skład Tura: Wawer, Żmuda, Suryś, Kowalski, Oryś (61' Winiarczyk), Kozyra, Kostiuk, Rembiesa (81' Gabreliński P), Gil (73' Ziemkiewicz), Białek (46' Gabreliński M.), Greniuk.

Filip Ogórek

Krótką rozgrzewka i hop do wody!

Tak było na II Wojewódzkim Zlocie Morsów, który jest oficjalnym zakończeniem tegorocznego sezonu zimnych kąpeli.

Podczas wydarzenia zbierane były środki na dalszą rehabilitację ośmioletniego Bartka

z Turowoli-Kolonii. Na ten cel zostaną przeznaczone także środki z przeprowadzonej na

imprezie licytacji.

Na plaży Kaniwola zaparkował też krwiobus, w którym

uczestnicy imprezy oddali 3,5 litra krwi.

Kamil Kulig



Do jeziora Piaseczno w minioną sobotę weszli miłośnicy zimnej wody z całego regionu - zrzeszeni w dziesięciu klubach morsów



Dzięki kolorowym strojom nad Piasecznem poczuliśmy się jak na Hawajach



Rozgrzewkę dla morsów i morświnek poprowadziła instruktorka zumbi, Katarzyna Włodek



Wydarzenie rozpoczęło się od I Biegu Morsa



W biegu wzięło udział 120 osób



Sławomir Górczyński (rocznik 1946) otrzymał wyróżnienie dla najbardziej doświadczonego uczestnika biegu



Zwycięcy w kategorii mężczyzn: 1. Kamil Woźniak, 2. Paweł Szalast, 3. Mariusz Kołodziej



Podium w kategorii kobiet: 1. Edyta Oleszczuk, 2. Katarzyna Jarosz, 3. Agnieszka Wójcicka



Wyróżnienie dla najmłodszego uczestnika otrzymał Fabian Sawicki, uczeń czwartej klasy szkoły podstawowej. Na zdjęciu z Przemysławem Franczakiem, przedstawicielem Łęczyńskich Morsów z Corsy



Ta impreza jest oficjalnym zakończeniem sezonu morsowania



Chłupanie w zimnej wodzie - oni to kochają!



Złot zorganizowało stowarzyszenie Łęczyńskie Morsy z Corsy